

NO WY Dziennik Łódzki

№ 6

Adres redakcji i administracji: Łódź, ul. Piotrkowska № 85. — Tel. 101-99.

Rok III

CHINY W POZODZE WOJENNEJ Daleko idące plany japońskiego najeźdźcy Stany Zjednoczone zamierzają protestować

PEKIN, 5. I. (PAT) W czasie bombardowania Szan-Kai-Kwan zginęło 3.000 cywilnej ludności chińskiej a około 100.000 uciekinierów zdążyła na południe, zwłaszcza w kierunku Czin Wang-Tao. W rejonie Szan-Kai-Kwan panuje spokój, lecz sytuacja jest nadal napięta, gdyż Chińczycy umacniają swe stanowiska w oczekiwaniu na posuwanie się wojsk japońskich. Rokowania pokojowe dotychczas nie zaczęły się.

Odwrót Chińczyków

PEKIN, 5. I. Wojska chińskie wycofały się z Szan-Kai-Kwan, korzystając z pociągów i reorganizują się obecnie pod ochroną pociągów pancernych pod Chin-Wang-Tao.

Pociągi pancerne japońskie patrolują na linii w tym kierunku. Admirał sir Howard Kelly, dowódca floty brytyjskiej na wodach chińskich, polecił dwu szalupom brytyjskim udać się do Chin-Wang-Tao dla ochrony inter. brytyjskich.

CHAKBIN, 5. I. (PAT) Oddział złożony z 3000 powstańców podał się Japończykom, którzy oczyszczają wschodni odcinek kolei wschodnio-chińskiej. Wojska japońskie zajęły już miejscowość Pograniczna na granicy sowieckiej.

Protest Chin

NANKIN, 5. I. (PAT) Rząd chiński przesłał postowi japońskiemu w Nankinie notę protestacyjną, w której m. in. domaga się wycofania wojsk japońskich z Szan-Kai-Kwan oraz ukarania oficerów i żołnierzy japońskich odpowiedzialnych za ostatnie wypadki w Szan-Kai-Kwan. Ponadto nota chińska żąda zapobieżenia na przyszłość podobnym wypadkom i zastrzega prawo dochodzenia odszkodowań.

Warunki Japończyków

LONDYN, 5. I. — Dowódca wojsk japońskich w Szan-Kai-Kwan nie zażądał od władz chińskich spełnienia następujących postulatów:

- 1) natychmiastowego wycofania

Dźwiękowy Kino-Teatr ZACHĘTA

Potężny dramat p. t. **Miłość i zemsta dońskiego kozaka** film produkcji Sowkina w roli gł. występują: A. Cesarzowa, H. Podgórnij i E. Maksimowa
UWAGA! Poraz pierwszy na ekranie mowa i piosenki rosyjskie
Wkrótce: **Sterowicz L. A. 3**

wojsk chińskich z okręgu Szan-Kai-Kwan w ciągu 24 godzin, 2) uznanie Szan-Kai-Kwanu za południowy punkt graniczny państwa Mandżurskiego, 3) stworzenie strefy neutralnej wzdłuż linii kolejowej na przestrzeni 30 km. szerokości, 4) zrzućcie odpowiedzialności za ostatnie zajścia na władze chińskie w Szan-Kai-Kwanie.

Rozległe plany

PARYŻ, 5. I. — „Paris Midi”

podaje wiadomość, jakoby w kołach waszyngtońskich istniał zamiar skierowania do rządu japońskiego nowej noty, która przypomni Japonii obowiązki, wynikające z układu 9 mocarstw.

Jakkolwiek rząd Hoovera nie pragnie przed swym wystąpieniem wszczynać żadnych nowych kroków dyplomatycznych, ale uważa za konieczne podjąć inicjatywę akcji międzynarodowej w razie, gdyby Japończycy zajęli Pekin i Tien-Tsin.

Według opinii miarodajnych kół amerykańskich Japończycy mają zamiar zająć Tien-Tsin i Pekin i utworzyć wielkie państwo północno-chińskie w skład którego weszłyby Mandżuria pod berłem b. cesarza Pu-Yi.

Ameryka zabiera głos

WASZYNGTON, 5. I. (PAT). — Szef sekcji wschodniej w departa-

mencie stanu odwiedził ambasadora japońskiego. Treść rozmowy jest odczona tajemnicą, ale do prasy przedostała się wiadomość, że ambasador japoński ma dzisiaj zobaczyć się ze Stimsonem. Amerykański delegat komisji Lyttona gen. Moccoy odbył konferencję z Hooverem.

Płonąca trumna 30 marynarzy Szczegóły pożaru „Atlantica” Raport kapitana okrętu o przebiegu katastrofy

PARYŻ, 5. I. (PAT) — Kapitan statku „Atlantica”, Schöis, złożył wczoraj prowizoryczny raport o tem, w jaki sposób nastąpiła katastrofa.

Wczoraj o godz. 3.30 w nocy, straż na pokładzie zawiadomiła go o wybuchu pożaru w jednej z kabin pasażerskich pierwszej klasy. Na okręcie, jak wiadomo, nie było ani jednego pasażera. Natychmiast rzucono się do gaszenia ognia. Początkowo zdawało się, iż się to uda, ale la'er, jakim pociągnięte były ściany kabin, podsycał swą łatwopalnością ogień, tak iż wkrótce cały przedział 1-ej klasy stanął w płomieniach.

Radjotelegrafista zdołał wysłać zaledwie jedną depeszę alarmową. Dalszych wysiłków musiał poniechać wskutek gęstych kłębow gryzącego dymu. Jedyne tylko stacja odbiorcza w Bleville koło Havru i niemiecki okręt Ruhr, mogły przejąć fale wysłane ze statku.

Nad ranem okazało się, iż statku uratować się nie da. Kapitan kazał zatem dać sygnał do opuszczenia okrętu. Jedną z łodzi ratunkowych, która już ucierpiała od ognia, załamała się, wyrzucając w morze znajdujących się w niej marynarzy.

Część załogi mianowicie obsługa ogrzewałki padła ofiarą swego obowiązku, nie opuściła bowiem swego stanowiska i została odepnięta od pokładu. Również na pokładzie wielu marynarzy poniosło śmierć. Wszyscy sponęli żywem. Wielu marynarzy na pokładzie padło ofiarą bądź duszącego dymu, bądź też odniosło ciężkie poparzenia. Ratując się, w chwili sygnału do opuszczenia statku, potykali się o leżące trupy swych towarzyszy.

Ostatni skoczył w morze kapitan Schöis, który wraz z ośmiu marynarzami został przyjęty na okręt holenderski „Achilles”. Innych przyal niemiecki okręt „Ruhr” i okręt angielski „Ford Castle”. Około 70 czy 80 ludzi załogi uratowało statek hiszpański „Sierra Vedana”, znajdujący się w drodze do Brest. Wreszcie zsygnalizowano, iż statek włoski „Allegro” również w drodze do Brest uratował około 70 rozbitków.

Według prowizorycznych obliczeń ogółem 30 ludzi, którzy bądź padli ofiarą pożaru, bądź utonęli.

Wysadzeni na ląd w Cherbour-

gu rozbitkowie są w stanie zupełnego wyczerpania.

1200 tys. funtów ubezpieczenia

LONDYN, 5. I. (PAT) „Atlantica” ubezpieczony był w angielskim towarzystwie ubezpieczeń żeglugowych „Lloyd” na sumę przeszło 100 milionów franków, co stanowi obecnie sumę 1200 tysięcy funtów szterlingów. Suma ta została dziś wypłacona. Stanowi ona najwyższą stawkę ubezpieczeniową, wypłaconą przez „Lloyds” w ciągu ostatnich lat, mimo to suma ubezpieczeniowa wypłacona została bez najmniejszych trudności. „Atlantica” znajduje się obecnie zaledwie w odległości kilku mil od Portlandu, w tym samym miejscu, gdzie w roku zeszłym załamała tragicznie łódź podwodna „L. 2”.

Podobno lina, którą usiłowano zarzucić na „Atlantica” chwyciła go i okręt jest holowany w kierunku wybrzeża angielskiego. Towa-

rzywszy płonącemu okrętowi torpedowiec francuski, który ma go zatopić w razie przerwania się liny, zachodzi bowiem obawa, że wiatr skieruje płonący okręt w kierunku portów angielskich, co groziłoby urzędniom portowym niebezpieczeństwem.

„Atlantica” ofiarą zamachu Nadzwyczajne zarządzenie ministra marynarki

PARYŻ, 5. I. Francuski okręt pasażerski „Atlantica”, który spłonął na pełnym morzu z niewiadomej dotychczas przyczyny, jest trzecim francuskim statkiem pasażerskim, padającym ofiarą płomieni w ciągu jednego roku. Wobec tego hipoteza czynu zbrodniczego wydaje się najwięcej prawdopodobna.

Okręt spłonął podczas przejazdu z jednego portu

francuskiego do drugiego w chwili, gdy płynął bez pasażerów, oraz z ograniczoną załogą.

Uderza także fakt, że pożar ogarnął odrazu cały parowiec i szalał z taką gwałtownością, że żaden okręt ratunkowy nie mógł zbliżyć się do niego, żeby opanować płomień, wobec czego „Atlantica” zginął doszczętnie.

Minister marynarki handlowej natychmiast zwołał posiedzenie wszystkich dyrektorów linii morskich oraz inżynierów okrętowych, na którym postanowiono przedsięwziąć nadzwyczajne środki bezpieczeństwa na wszystkich statkach pasażerskich.

Minister udał się do Cherbourga wraz z licznym sztabem śledczym w celu osobistego przeprowadzenia ankiety.

Naczelnym inżynierem Towarzystwa okrętowego, do którego należał „Atlantica”, oświadczył, że dla niego nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż statek padł ofiarą czynu zbrodniczego, możliwego pomimo wszelkie środki bezpieczeństwa, które codziennie były sprawdzane pod osobistą kontrolą kapitana.

Zresztą „Atlantica” był tak zbudowany, że wyłączał zu pełnie możliwość przypadkowego pożaru.

Ogień mogła wywołać jedynie zła wola lub świadomy sabotaż.

Niemcy odmawiają zapłacenia raty długu amerykańskiego Wytyczne polityki Roosevelta

BERLIN, 5. I. PAT. Rząd Rzeszy wystąpił do amerykańskiego go ministra skarbu, Milsa, notę zawierającą prośbę o odroczenie wobec katastrofalnego położenia Rzeszy raty długu w wysokości 33 milionów marek z tytułu pożyczek wojennych a i kosztów okupacji Nadrenji.

WASZYNGTON, 5. I. PAT. Podczas dyskusji w sprawie długów w senacie jeden z przywódców partii demokratycznej senator Robinson oświadczył, iż rząd Stanów Zjednoczonych będzie mógł przystąpić do rokowań o rozwiązanie aniłowa nie długów z poszczególnymi dłużnikami dopiero po wywiązaniu się ich z zobowiązań lub po usprawie dliwieniu niemożności zapłaty.

dzie polityka Roosevelta w sprawie długów.

Senator Borah który zabierał również głos w dyskusji, był zdania, iż w Stanach Zjednoczonych nie można będzie utrzymać polityki zła bez dewaloryzacji dolara lub bez zwiększenia obrotu banknotów. Jedyнным sposobem przywrócenia dobrobytu byłaby, zdaniem Boraha, poprawa kursów banknotów.

Zgon b. prezydenta Coolidge'a

NOWY JORK, 5. I. (PAT). Były prezydent Stanów Zjednoczonych Calvin Coolidge zmarł dzisiaj. Prezydent Coolidge był chory od kilku tygodni. Śmierć nastąpiła niespodziewanie, prawdopodobnie wskutek ataku sercowego. Prez. Coolidge zmarł w swojej posiadłości w stanie Masasuchetts.

Kanclerskie marzenia Hitlera

Ponura tajemnica niemieckich rzek—Złodzieje publicznego grosza

BERLIN, 5. I. (PAT). Z nurtów Nebel pod Guestrów w Meklemburgii wyłowiono zwłoki hitlerowca robotnika Westphala, który od 10 listopada ub. r. zaginął bez wieści. Dotychczas nie wyjaśniono, czy chodzi o nowy mord kapitulacyjny, czy też ma się tu do czynienia z samobójstwem. Policja prowadzi dochodzenia w tej sprawie.

„Zaufany“ złodziej

LIPSK, 5. I. (PAT) Według doniesień prasy aresztowano dziś w Meklemburgii niejakiego Montaga, jednego ze współpracowników narodo - socjalistycznych „Nieder Deutsche Beobachter“ pod zarzutem zprzeniewierzenia kilkudziesięciu tysięcy marek. Aresztowany cieszył się zaufaniem partii hitlerowskiej i był przywódcą jednego z oddziałów szurmowych.

Hitler nie zrezygnował

BERLIN, 5. I. (PAT) „Tägliche Rundschau“ przynosi sensacyjną wiadomość, że w środę Hitler odbył w Kolonii półtora godzinną konferencję z byłym kanclerzem Papenem. Tematem narad miały być możliwości powierzenia Hitlerowi kanclerstwa i podjęcia odpowiednich starań w tym wzglę-

dzie u prezydenta Hindenburga za pośrednictwem Papena.

Równocześnie w prasie pojawiła się pogłoska, że Strasser przybyciu do Berlina odbył kon-

ferencję z kanclerzem Schleicherem.

BERLIN, 5. I. (PAT) Narodo - socjalistyczna prasa potwierdza wiadomość o spotkaniu Hitle-

ra z b. kanclerzem Papenem w Kolonii. W spotkaniu miało chodzić o swobodną wymianę zdań w sprawach ostatnich wydarzeń politycznych.

Miljony fałszywych dolarów w obiegu

Niebywała afera fałszerska

NOWY JORK, 5. I. — Tajna policja w Waszyngtonie uwięziła na polu lotniczym Newark przybyłego tylko co z Montrealu Niemca Hansa Dechowa, który pod nazwiskiem hrabiego Enrique'a von Bülow notowany już był jako hochstapler. Dechow jest niemieckim lotnikiem komunikacyjnym.

Jest szefem szeroko rozgałęzionej bandy fałszery pieniędzy, którzy w ostatnich latach rozrzucałi fałszywe banknoty dolarowe w krajach o słabej walucie.

Okazało się, że Dechow w samym Chicago w ostatnich tygodniach wymienił setki tysięcy fałszywych dolarów za prowizję 30 proc. Banknoty tak były doskonale podrobione, że sami kasjerzy banków zostali oszukani.

Z Chicago ślad Dechowa przeszedł do Montrealu i teraz dopiero zdołano go uwięzić.

BERLIN, 5. I. — W styczniu 1930 r. dowiedziano się w Berlinie, że kursuje większa ilość fałszywych banknotów dolarowych.

Został wprowadzony w ruch aparat policyjny całego świata i dowiedziano się wkrótce, że chodzi tu o niezwykle zręcznych fałszery, którzy rzucili na rynek miliony fałszywych banknotów.

W Berlinie, gdzie już początkowo gnieździła się główna centrala fałszerska, udało się zaledwie schwycić jednego z członków. Był to kupiec Franz Fischer, który pod nazwiskiem Foigt w berlińskim domu bankowym puścił w obieg 240 tysięcy fałszywych dolarowych banknotów.

Dom Bankowy Sass i Martini wpłacił otrzymane pieniądze do Deutsche Bank, który następnie banknoty te przesłał do National City Bank w Nowym Jorku i do Federalnego Banku Rezerwowego w Nowym Jorku.

Tam wreszcie po skrupulatnym zbadaniu okazało się, iż fałszowanie dokonane zostało na prawdziwym banknotowym amerykańskim papierze.

Fałszywe banknoty krążyły na Węgrzech, w Austrii i na Dalekim Wschodzie: w Chinach i Japonii i gdyby nie zostały wykryte po dziś dzień mogłyby krążyć w Niemczech jak i na całym świecie latami.

Chicagoski szef policji twierdzi,

że na terenie Besarabji działa szajka szpiegowska na rzecz Sowietów, na czele której stoi pewien obywatel rumuński, mający łączność z całą siecią agentów.

Największą sensację w śledztwie wzbudziło wykrycie stacji gołębi pocztowych w Kiszyniewie, przy pomocy których przekazywano drogą bezpieczną w najkrótszym czasie tajne informacje Sowietom.

Policja rumuńska zlikwidowała centralę, dokonując szeregu aresztowań.

W miejscowości Tigin znaleziono w opuszczonym domu na pierzykach miasta część gołębiej stacji oraz kilku agentów, za których przygotowywaniem materiału do wysyłki, a między nimi brata aresztowanego kurjera Sporisa, obywatela sowieckiego Słuca i pewną kobietę.

Ujawniono również, że w organizacji szpiegowskiej brał udział sierżant armii rumuńskiej Bazyl Spóławow.

Oficjalny komunikat władz rumuńskich twierdzi, że policja politycznej udało się zlikwidować największą z dotychczasowych afer szpiegowskich.

że fałszstwo 100-dolarowych banknotów jest jednym z największych po wszystkie czasy.

WIEN, 5. I. (PAT). — Z Nowego Jorku donosi „Neue Freie Presse“, iż zeznania fałszera pieniędzy Dechowa doprowadziły do sensacyjnego aresztowania znanego lekarza new-yorskiego d-ra Butana, któremu zarzuca się, że puścił w obieg fałszywych banknotów za 100 tys. dolarów. Policja uważa go za główną sprężynę międzynarodowej bandy fałszery.

Trzeci dzień procesu tramwajarzy

Jak komuniści dążyli do opanowania Zw. Zawodowych

W trzecim dniu obrząmego procesu tramwajarzy za pośrednictwem wyznaczonych na dziś do przestu hania świadków przeważają mundurowi tramwajarze, robotnicy warsztatów, oraz kilku policjantów.

Wywiadowca Grela jeszcze raz podkreśla, że organizacja komunistyczna w celu podejścia do mas zaczęła tworzyć t. zw. lewicę związkową w kołach tramwajarzy. W dzielnicach robotniczych powstawały t. zw. komitety akcji, grupujące partyjników, sympatyków a nawet bezpartyjnych, jednak Komuniści stanowili zawsze 60 proc. Komitety akcji wyzykiwały każdą sytuację zatargów robotniczych i po wywołaniu strajków tworzyły zarząd komitety strajkowe, prowadząc walkę ponad głowami związków zawodowych. W 1930 roku związek zawodowy tramwajarzy był całko-

Powrót do stolicy

WARSZAWA, 5. I. (PAT) Dziś w godzinach rannych powrócił z Białołęki do Warszawy Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

WARSZAWA, 5. I. (PAT) — W dniu dzisiejszym o godz. 17.25 pociągiem wileńskim powrócił z Wilna do Warszawy Marszałek Józef Piłsudski.

Tym samym pociągiem wraz z panem Marszałkiem przybył do Warszawy minister spraw zagranicznych Józef Beck.

Strajk z powodu nowych maszyn

PAJŹ, 5. I. W przedalnicach francuskich w Armaniére koło Lille wybuchł wczoraj strajk robotników, którzy rozszerzy się prawdopodobnie na inne ośrodki. Dotychczas strajkuje 1000 robotników.

Powodem strajku jest wprowadzenie maszyn, z których każda może być obsługiwana przez jednego robotnika.

Robotnicy przedalnia w Houplin postanowili przyłączyć się do strajku swych towarzyszy w Armaniére.

Paderewski o wybryku radja angielskiego

Interpelacja w Izbie Gmin

LONDYN, 5. I. (PAT). Szereg dzienników angielskich, jak „Daily Mail“ i „Daily Telegraph“ ogłasza wywiad z Paderewskim, który wyraża swą opinię o programie sylwestrowym radja brytyjskiego: „Występ radja był bardzo niefortunny. Od Niemców można było tego oczywiście się spodziewać, ale nigdy od kraju, który słynie jako wzór taktu w sprawach międzynarodowych. W ciągu ostatnich dwu tygodni świeża fala antypolskiej propagandy rozlała się po środkowej Europie, wychodząc z Królewca. Rząd polski musiał nawet przed paru dniami protestować przeciwko tej propagandzie antypolskiej, podjętej przez niemiecką stację radiową w

Królewcu. Polska ma dosyć kłopotów gospodarczych w danej chwili, podobnie zresztą, jak inne państwa i w okresie tych trudności gospodarczych podstawy naszej egzystencji szarpane są przez wroga nam niemiecką propagandę“.

LONDYN, 5. I. (PAT). Według informacji „Daily Mail“ po uzyskaniu wyjaśnień radja sprawa będzie przedłożona gabinetowi brytyjskiemu, który — jak twierdzi „Daily Mail“ — zdecyduje, jakie kroki przedsięwziąć, aby uchronić się na przyszłość przed podobnymi metodami radja.

„Daily Mail“ zapowiada również, że incydent ten będzie przedmiotem interpelacji parlamentarnej.

Afera szpiegowska w Rumunji

Stacja gołębi pocztowych na usługach obcego wywiadu

BUKARESZT, 5. I. — Władze śledcze wykryły wielką aferę szpiegowską w Besarabii.

Przed dwoma tygodniami patrol rumuński nad Dniestrem zastąpił pewnego osobnika, który usiłował przedostać się z Sowietów

na terytorium Rumunji. Na podstawie znalezionych przy zabitym dokumentów, ustalono, że jest on kurjerem sowieckim i nazywa się Dymitr Sporisz.

Wdrożone natchyniamst energiczne śledztwo doprowadziło do stwier-

Tragiczna śmierć prof. uniwersytetu

WILNO, 5. I. Dziś rano uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, mianowicie zabił się na miejscu spadając ze schodów pierwszego piętra w domu, w którym mieszkał przy ul. Gdańskiej Nr. 6 prof. Julian Kłos, profesor architektury na wydziale sztuk pięknych uniwersytetu im. Stefana Batorego.

Wyrok na szpiega

GDYNIA, 5. I. PAT. Wyrokiem sądu okręgowego w Gdyni skazany został na 15 lat więzienia Jerk Peschoczkowski, obywatel gdański za szpiegostwo na rzecz obcego państwa. Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych.

W firmie

E. WASILEWSKI

Piotrkowska 152

są najlepsze towary: na palta, ubrania męskie, suknie, pokrycia futer i resztki

Ceny fabryczne.

Tanio od 2 zł. 25

RAMKI

DO PORTRETOW

(wielkości 27x34)

Tylko w firmie „ERKO“

ul. Kopernika nr. 34 (Milsza)

Gzmysy do firanek, od 1.0

od 2 zł. 25 Tanio.



PAKIETA
Sienkiewicza 40, Tel. 141-22
Dźwiękowa kina

Dziś i dni następnych. Największy przebój sezonu. Najnowsze arcydzieło JOE MAY'A p. t.

Jej ekscelencja - miłość

W roli głównej: niezrównana, fascynująca gwiazda Francji

ANNA BELLA

Na froncie pracowniczym bez zmian Scheiblerowcy myślą o strajku?

Onegdajszego wieczoru w związkach zawodowych „Praca” odbyło się ogólne zebranie delegatów i poborców, na którym omówiono sytuację, jaka wytworzyła się w ostatnich tygodniach na rynku pracy w Łodzi.

Stwierdzono w wyniku dłuższej dyskusji, że sytuacja ogólna w Łodzi nie uległa poważniejszym zmianom.

Jak dotychczas — poza uruchomieniem przedalnia na Księgim Młynie — nie uruchomiono żadnej z większych fabryk, które zostały zatrzymane wcześniej lub później w okresie przedświątecznym.

Spodziewane jest, iż od 9 czy 10 stycznia nastąpi wzrost liczby zatrudnionych w zakładach szajbelerowskich i prawdopodobnie, uruchomienie zakładów „Schlösserowskiej Manufaktury”, po długotrwałej okupacji w Ozorkowie.

Oczekuje się, iż wkrótce uruchomiona będzie zamknięta obecnie fabryka Richtera.

Co do innych większych zakładów przemysłowych, obecnie nieczynnych, jak „Gentelman” i t. d., brak jakichkolwiek danych, aby podjęły one w niedługim czasie prace.

Jak wynikało ze sprawozdań —

ostatnio wśród robotników szajbelerowskich, zatrudnionych na Księgim Młynie, szerzona jest agitacja za strajkiem, wobec niskich płac.

Jak slychać — robotnicy są zżaleni, iż ustalone obecnie płace są znacznie niższe od taryfy, wprowadzonej po 15 proc. obniżeniu zarobków w chwili wznowienia pracy.

2.000 podań o rentę starczą w Z. U. P. U.

Dyrekcja Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie otrzymała dotychczas zgórą 400 podań od ubezpieczonych o przyznanie im, począwszy od dnia 1 stycznia r. b. renty starczej. Przeciętnie wpły-

wa dziennie do Dyrekcji ZUPU w Warszawie około 30 podań o rentę starczą.

Dyrekcja ZUPU oblicza, że podań takich wpłynęło około 2000. Obecnie odbywa się badanie dokumentów, załączonych do podań dla ustalenia, czy ubiegający się o rentę starczą mają ukończonych 65 lat życia i czy mają za sobą pełnych 60 miesięcy ubezpieczenia. O ile dokumenty odpowiadają powyższemu warunkom, przyszuwana będzie ubezpieczonym renta w wysokości 40 procent przeciętnego zarobku za cały okres ubezpieczenia.

Jak informują agencję Press, zacznie ZUPU wypłacać rentę starczą w lutym roku bież.

45 tysięcy zredukowanych robotników w wielkim przemyśle górnośląskim

KATOWICE, 5. 1. Związki robotnicze obliczyły, że w ciągu roku 1-32 unieruchomiono na terenie G. Śląska 20 wielkich przedsiębiorstw, w tem 6 kopalń kruszcowych, 9 szybów węglowych oraz 6 hut cynkowych.

Przez unieruchomienie tych 20 zakładów straciło pracę 22 tysiące robotników. Ponadto w ciągu 1932 roku wysłano na urlopy turnusowe względnie zredukowano przeszło 23.000 robotników, a więc w ciągu 1932 roku straciło na G. Śląsku, pracę 45.000 robotników, zajętych w wielkim przemyśle górnośląskim. Naturalnie liczba ta urosnie je-

szcze o kilka tysięcy, jeśli się weźmie pod uwagę, że w wielu mniejszych przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych robotnicy stracili pracę. Do tej liczby trzeba dodać jeszcze parę tysięcy zredukowanych urzędników.

Niestety ta liczba zredukowanych robotników i urzędników wzrosnie w dalszym ciągu w roku 1933. Cały szereg przedsiębiorstw zgłosił do komisarzy demobilizacyjnego wnioski, domagające się redukcji kilku tysięcy robotników. Tak się smutnie przedstawia sytuacja gospodarza na G. Śląsku.

Zatarg w państwowej wytwórni telefonów Rozwiązanie umowy z robotnikami

WARSZAWA, 5. 1. W państwowej Wytwórni Aparatów Telefonicznych i Telegraficznych, zatrudniającej około 1000 robotników — wybuchł strajk włoski. Przyczyną strajku było ogłoszenie okólnika zarządu, że w ciągu zimowych miesięcy będą potrącone robotnikom nadwyżki urlopowe, wypłacone w roku ubiegłym. Jednocześnie zarząd zawiadomił robotników, że w roku bieżącym urlopy będą wypłacone w wysokości 2-tygodniowych zarobków, licząc po trzy dni przepracowane w tygodniu, a nie tak, jak w roku ubiegłym, kiedy za trzy dni przepracowane, pensje urlopowe wypłacone były za pełny tydzień pracy. Robotnicy nie przyjęli tej decyzji i zagrozili strajkiem.

Na wniosek radcy prawnego fabryki, sorawę przekazano do sądu pracy. Fabryka miała zastanowić się do wyroku sądu pracy jednakże decyzja sądu była tak niewyrażna, że radca prawny był zmuszony zasądzić wyrok do sądu okręgowego. To spowodowało, że robotnicy zaprzestali pracować.

Wczoraj w ministerstwie poczty i telegrafów odbyła się konferencja dyrektorów fabryki z min. Boerem. Na konferencji tej minister podzielił całkowicie stanowisko zarządu fabryki i polecił dyrekcji odbyć konferencję, na której wyjaśniono całą sytuację. Pertraktacje między dyrekcją a robotnikami trwały do godz. 11.30

w nocy, jednakże rezultatu nie dały.

W związku z strajkiem P.A.T. komunikuje pismem do pracowników w dniu 4 b. m. dyrekcja fabryki wezwała ich do przystąpienia o godzinie 13-iej w dniu dzisiejszym do pracy, zastrzegając, że kto w tym terminie pracy nie podejmie będzie miał z własnej winy rozwiązany stosunek najmu. Ponieważ ogłoszenie to nie odniosło skutku, o godzinie 12-iej w dniu dzisiejszym władze bezpieczeństwa przystąpiły do opróżnienia lokalu fabryki, z uwagi na to, że robotnicy przestali być pracownikami zakładów.

Jak zdofano stwierdzić, cała akcja strajkowa prowadzona była bez wiedzy i woli zainteresowanych władz związków zawodowych.

Zebranie kotoniarzy.

W związku z wytworzoną sytuacją, spowodowaną redukcją plac do 45 proc. w przemyśle kotonowym oraz związaną z tem akcją przemysłowców, zmierzającą do złamania solidarnego frontu robotniczego, Zw. Zaw. Półczoszników kotonowych zwołuje na dzień 8 stycznia r. b., t. i. na niedzielę, o godz. 10 rano zebranie wszystkich półczoszników kotonowych oraz ich pomocnych uli powzięcia odpowiednich uchwał celem prowadzenia dalszej akcji.

O punktualne przybycie proszą zarząd Zw. Zaw. półczoszników kotonowych Z. Z. Z. — Piotrkowska 64.

Strajk — okupacja trwa

Strajk personelu drukarni (fabryki) firmy „A. J. Ostrowski” przy ul. Narutowicza 34 trwa w dalszym ciągu.

Firma próbowała nawiązać porozumienie z pracownikami, ponieważ jednak nie godziła się na ustępstwa, przeto do likwidacji strajku nie doszło.

Nnuczycielstwo — najbiedniejszy 19.000 złotych na kolonje letnie dla dzieci

Przez osiemnaście miesięcy nuczycielstwo szkół powszechnych, średnich oraz pracownicy administracji szkolnej wol. Łódzkiego składali pół proc. od skromnych swoich poborów na rzecz najbiedniejszych dzieci. Zebraniem funduszy gospodarowała Sekcja Nauczycielska Woj. Kom. do Sp. Bezrobocia w Łodzi.

Na czele sekcji stanęli przedstawiciele różnych organizacji nauczycielskich: pp. Słazewski, A. Zaleski, H. Ochedalski przedstawiciele Związku Nauczycielskiego Polskiego, dyr. Koszyk (T. N. S. W.) Silberst i (Z. Z. N. Z.) A. Kolynia (Słow. Chr. Nar. N. S. P.) oraz p. kurator J. Gadomski, J. Dybczak — przedstawiciele pracowników administracji szkolnej.

Sekcja przeznaczyła ze swych funduszy 47000 zł na kolonje letnie dla dzieci, z których w ciągu lata 1932 r. korzystało 2.836 dzieci.

Na ostatniem likwidacyjnym posiedzeniu sekcja nauczycielska postanowiła, posiadana do dyspozycji kwotę 19.000 zł. przekazać na kolonje letnie w 1933 r.

Pieniądze te przekazane zostaną kuratorjennemu Komitetowi Kolonji Letnich przy inspektoracie szkolnym m. Łodzi.

Oliarność nuczycielstwa oraz jego wysokie uspołecznienie jest iktym godnym podkreślenia.

Zacznie należy, że sekcja nauczycielska wsiarła również licznym zapomogami bezrobotnych nauczycieli zarówno szkół po-

wszechnych jak i średnich. Z po mocwteję korzystało około 10' nauczycieli.

Nie umieją docenić.

Narzekaia pracowników K. E. L. stały się zwiastkiem powszednim. Narzekania te zaczynają być poprosin nudne, albowiem nie mają najmniejszego uzasadnienia.

Na przykład — po obniżeniu plac tramwajarzy w początkach lutego roku pańskiego 1932 tramwajarze narzekali. Czy słusznie? Oczywiście, że nie. Winni raczej wzięczni być dyrekcji, że dała im możność wykazania większej umiejętności życiowej. Nie ażuka wychowywać dzieci, kształcić je, odziewać utrzymywać się wraz z rodziną na pewnym poziomie egzystencji przy większem wynagrodzeniu, a sztuką jest natomiast wypełnić wszystkie swe obowiązki oia rodziny i obywatela gdy się pracuje za bezcen.

Tramwajarze wyzekali również, gdy naskak-k przedśmiertnych zarządzie niezapomnianej pamięci dyrektora Wern-ra usorawiono komunikację i, przypadkowo, znów obniżono place.

Rzecz jasna — tramwaj przedjeżdżie, tramwajarz krócej pracuje, może sobie częściej wypocząć — więc za to może podwyższyć pensję? Calkim przeciwnie — obniżyć.

Ze przy tem usprawianiu pracowników K. E. L. niszczy sobie więcej nerwów, musi bardziej skłaniać uwagę i przytomność umysłu — to już jego sprawa.

W pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia dyrekcja K. E. L. urządziła dla pracowników swoich zabawę Prawdziwą zabawę. Bilet wstępu kosztował tylko półtora złoego, ale należało wziąć dwa bilety.

Kasjer, potrącając przy wypłacie należność za bilety, uprzedzał, że można ich nie kupować. Każdy jednak wolal kupić, chociażby nawet miał służbę w tym samym dniu.

Wielu na zabawę nie poszło. Ale jednak bilety kupilo.

Nie było przymusu, ale jednak lepiej było kupić.

Kupowali i narzekali znowu. Czy słusznie?

Oczywista — nie.

Cel imprezy był piękny: zasilenie orkiestry. Dziś w roku poprzednim odbiła się zabawa na ten sam cel. Złożyto 3.000 złotych. Każdy uczestnik „zabawy” wzięł jak pies w studni i to w studni niezwykła ciśnień, bowiem wobec szczułości lokalu bawiący się taficyli sobie wzajemnie po nagolotkach. Pożytek był jeden, że — najbardziej „zalany” uczestnik zabawy, gdyby nawet chciał upaść, toby nie miał gdzie.

Od 1 stycznia, dyrekcja odebrała rodzinom pracowniczym bezpłatne przejazdy tramwajowe.

Znowa narzekania.

I znowu najkupelniej niesłuszne. Wiadomo przecie, jak to jest obecnie: motorowcy wyrwa się z domu już o trzeciej rano, wiec znowa wzięto mu śniadanie. Wsiada w jeden pociąg, w drugi i upatruje, gdzie też najprędzej i najłatwiej męża dogoni. Nie przytem traci czasu.

Obecnie będzie daleko lepiej. Przespaceruje się pieszo do najbliższego punktu na linii, która obsluget małżonek, wybierze odpowiedni moment, aby „złapać” męża i jaknajprędzej, poda mu predko śniadanie i — znowotro do domu. Co najwyżej dopłaci 25 groszy. A ile czasu za to zyska.

Zadaniem dyrekcji K. E. L. jest przecież troska o wygodę pasażerów. Aby było wygodnie, w wagonie powinno być luzno. Jeśli tramwajarzy jest kilka tysięcy, więc dzieci tramwajarskich jest conajmniej tyleż. Jeżdża one do szkoły i ze szkoły zgola niepotrzebnie. Przemarsz po nauce i przed szkołą jest bardzo zdrowym sportem, a w wagonach będzie napewno wygodniej — pasażerom.

Sempit.

Podrzucone odezwy Trockiego Rewizja w walizach dyplomaty tureckiego

RYGA, 5. 1.—Przed dwoma tygodniami głośna była sprawa brutalnej rewizji dokonanej przez sowieckie władze celne i agentów G. P. U. w bagażach ambasadora tureckiego w Moskwie, Husein Raghiba, który powracał z urlopu z Turcji przez Odessę. Spowodowało to protest ambasady tureckiej w Komisariacie spraw zagranicznych.

Wobec wychodzą na jaw niepożwione posmaku politycznego szczegoly rewizji bagażu dyplomatycznego. Okazuje się, że G. P. U. w Moskwie otrzymało zawiadomienie od swego rezydenta w Stambule, iż podczas wyjazdu ambasadora tureckiego Husein Raghiby ze Stambułu do Odessy zwolnienicy Trockiego włożyli do walizek ambasadora, bez jego wiedzy odezwy i inne dokumenty, które w ten sposób miały być przewiezione do Moskwy, gdzie przyjaciele Trockie-

go mieli zgłosić się po odbiór odezwy.

Podobno Trocki przed swoim wyjazdem do Kopenhagi ułożył specjalny manifest do swoich zwolenników w Rosji, nawołując do obalenia Stalina.

Po otrzymaniu tej wiadomości G. P. U. w Odessie dokonalo skrupulatnej rewizji, jednakowoż nie znalazło transportu bibuły trockistowskiej.

Sprawa ta wywołała ogromne rozgorzyczenie w komisariacie spraw zagranicznych, gdyż, jak się okazało, G. P. U. działała na własną rękę. Komisarz Litwinow miał w tej sprawie zarotestać przeciwko postępowaniu G. P. U. jednakowoż przewodniczący G. P. U. Menżyński zastrzegł się, że w tak ważnych wypadkach G. P. U. nie może przestrzegać immunitetu dyplomatycznego.

Armja pacyfistów Oryginalne pomysly Miss Royden

Pisaliśmy w swoim czasie o utworzeniu się osobliwej armji pacyfistów, którzy zamierzają w razie wybuchu wojny na Dalekim Wschodzie stanąć na linii frontu i wzywać wrogie armje do rozejmu.

Duszą owej armji jest niejaką Maud Royden, doktorka angielska. Posiada ona talent krasomowcy i dar przekonywania. Na jej zew zgłosiło się już około dziesięciu tysięcy ochotników, którzy decydują się dać się wyszłuchać w imię pacyfizmu. Są wśród nich oczywiście bezrobotni, są strażnicy i wariaci i kandydaci na samobójców, nie brak i awanturników, którzy mają nadzieję zarobić coś na tym businessie. Miss Royden zwróciła się do Ligi Narodów z wnioskiem o uznanie jej armji i zezwolenie na wszczęcie projektowanej akcji wszędzie, gdzie się ludzie biją, a więc w Mandżurji lub w Boliwji.

Niestety, odpowiedź nadeszła odmowna. Sir Eric Drummond oświadczył „generałem”, że nie zamierza skorzystać z usług armji pacyfistów, tembardziej niema mowy o wysłaniu jej na zagrożony odcinek Szanghaju. Początkowo

howiem Miss Royden projektowała „zająć się” Szanghajem, gdzie zanosiło się na dłuższe obłożenie.

Nadomiar złego Mac Donald, premier Anglii, również odrzucił ofertę miłośniczki pokoju i nie chce udzielić jej poparcia w Lidze Narodów. Ale niewiasta jest stworzeniem upartem i nie dającym się łatwo poskromić. Niema bardziej wojowniczych istot od pacyfistów.

— Nie tracę nadziei — oświadczyła A Royden w wywiadzie; — będziemy szturmować do wszystkich rządów pokolei. Moja armja zwiększa się z dniem każdym. Jest to taka dziwna armja, która nie potrzebuje koszar, mundurów, ani karabinów. Nie wymaga też fachowego wyszkolenia. Jest najmniej kosztowną z armji światowych. Zadanie jej polegać będzie na tem, że utworzy szpalier między walczącymi armiami. Albo ogien ustanie, albo też walczący deptać będą po naszych trupach. Trudno mi w tę drugą ewentalność uwierzyć. Raczej wierzę, iż widok bezrobotnych pacyfistów narażających się na pewną śmierć — skłoni wrogię armje do opamiętania się.

Miss Royden ma złudzenie

Pamiętajcie o bezrobotnych

PRZEDSTAWIENIA TEATRALNE

na wystawach sklepowych

Wiedź w styczniu.

Artykuł ten z powodzeniem można zatytułować: „Nowe drogi reklamy”.

Zupełnie nowe, najnowsze. — Ostatni krzyk sztuki reklamowania. Zdaje się, że nawet w Ameryce dotychczas na podobny pomysł nie trafiono. Mówię o przedstawieniach w wystawach sklepowych: przedstawieniach, w których udział biorą artyści i artystki teatrów wiedeńskich.

Przejdźmy się po ulicach Wiednia.

Oto pierwszorzędnym sklep uniwersalny. Umieszczone nad wejściem szklane dzwony „grają” subtelna melodię. Przechodnie mimowolnie zatrzymują się.

Przy najbliższej od wejścia wystawie — stok. Zgromadziło się tu setki ciekawych. Wystawa ogromna, mógłby się na niej zmieścić niewielki piętrowy dom. W głębi scena, a na niej grają aktorzy i aktorki. Żywi... z krwi i ciała. Grają jednoaktówkę nieznanego autora p. t. „Rodzime szczęście”. Fabuła prosta i bardzo „handlowa”: nowożeńcy urządzą swoje gniazdko — ustawiają meble, głośno omawiają ich zalety i taniść. Chwilami wybucha wśród nich namiętny spór.

Te stoliki do herbaty na kółkach, są śmieszne — odzywa się ona.

— Głupiotka — replikuje on. Przedewszystkiem są one bardzo wygodne. W Paryżu i Londynie są takie stoliki ruchome bardzo modne. Tylko mieszczaństwo używa jeszcze starych wielkich stołów, z niepraktycznymi obrusami i balastem zbędnych skorup.

Ona — wreszcie ustępuje, wyraża tylko obawę, czy te stoliki nie są zbyt drogie.

— Ależ rekordowo tanie — wykrzykuje on. Są one dostępne nawet dla ludzi skromnie syluowanych... Ten stolik naprzykład... tu wskazuje na jeden ze stołków, obraca go wychwala zalety, wymienia cenę.

Następnie ona ściele łóżka. Przy każdym przesiedziale, kółka czy poduszce, komentarze, wyjaśnienia, burzliwe spory.

— Słuchaj złota, takie koldry są dla nas stanowczo za drogie. Nie zapominaj, że nasza sytuacja finansowa jest więcej niż skromna.

Teraz ona z kolei replikuje: te koldry są tak tanie, że nikłyby nie uwierzył. Oczywiście rok temu byłyby one dla ludzi skromnie

unoszonych niedostępne, lecz dziś...

Wymienia istotnie bardzo niską cenę.

— Nie uwierz — woła on — oszukujesz mnie! za taką koldrę... On podnosi głos, biega zdenerwowany po scenie, wreszcie tragicznie woła:

— Oszukujesz mnie, i to w pierwszy dzień po ślubie. W fakt śmiechu publiczności, on z powodzeniem gra rolę Otella.

Ona wzruszona i obrażona dostaje ataku hysterji.

— Więc to jest szczęście rodzinne — woła przez łzy.

— On zatrzyma się przed nią i dramatycznym głosem zapytuje:

— Więc powiedz nieszcześna, ile kosztują te koldry?

— Przysięgam, że nie oszukuję ciebie — odpowiada ona, przez łzy wymieniając ponownie cenę.

— Może zechcesz mnie również przekonywać, że i to palto kupiłaś

za bezcen? zapytuje on głosem złowróżbnym, pokazując publiczności wspaniałe palto ze skunksowym kołnierzem. — Co? 85 szylingów? słuchaj, Gertrudo, nie doprowadzaj mnie do ostateczności. Jeszcze, dzięki Bogu, nie zwarjowałem, aby wierzyć, że za 85 szylingów można kupić takie palto.

— Ależ miły zaklinam się na moją miłość...

— Cha, cha! Na miłość! jeżeli mnie istotnie kochasz, to powiedz mi szczerze, ile zapłaciłaś za ten kostium sportowy?

Ona wymienia bardzo niską cenę.

— Więc widzisz! Wiedziałem, że mnie nie kochasz! W przeciwnym razie nie okłamywałaś byś mnie. Ten kostium (pokazuje kostium publiczności) kosztuje z pewnością trzy razy drożej! Rozumiesz!

Następują znów kłótnie, tragiczne sceny. Ataki histeryczne itp.

już z winy innych rzeczy niezbędnych w gospodarstwie domowym jak obrazów, waz, dywanów itp.

W sklepie artykułów sportowych

Oto inna zamieniona na scenę wystawa, tym razem w pierwszorzędnym sklepie z artykułami sportowymi. U góry napis: „Dramat w Zemeringu”, sztuka w dwóch aktach.

W pierwszym akcie młoda dziewczyna wybiera się do Zemeringu, austriackiego San-Moritz, na łyżwy. Ojciec ogląda jej ekwi-punek i z niezadowolaniem kręci głowę

— Twoje łyżwy, droga Gedit, są do niczego. Kup lepiej nowe... (wymienia nazwę sklepu, na wystawie którego odbywa się przedstawienie) u nich nadzwyczaj tania! i jakie łyżwy!

Następnie ogląda jej kostjum

NA DNIĘ ROZPACZY

Nędza bezrobotnych w cyfrach

Międzynarodowe Biuro Pracy w swym sprawozdaniu na konferencję, mającą zająć się sprawą skrócenia czasu pracy, ocenia liczbę bezrobotnych na świecie na cyfrę 80 milionów. Jeśli przyjąć, że rodzina robotnicza składa się przeciętnie z 4 osób, to otrzymamy przerażającą cyfrę 120 milionów ludzi, cierpiących głód i nędzę.

Wiadomo przytem, że statystyka, zwłaszcza w dziedzinie bezrobocia, nie odpowiada rzeczywistości, która jest o wiele okropniejsza od danych statystycznych.

Ale sam fakt bezrobocia nie daje jeszcze pojęcia o stanie fizycznym i moralnym bezrobotnego, o wpływie bezrobocia na rodzinę, a zwłaszcza na dzieci.

Zasłużony Instytut Solvaya w Brukseli rozpiął ankietę na ten temat. Oto niektóre cyfry:

We Francji, gdzie bezrobocie względnie najsłabiej daje się we znaki, zanotowano 40 tysięcy nadzwyczajnych wypadków śmiertelnych, wywołanej niedożywieniem.

Wedle raportów lekarzy miejskich, śmiertelność wśród dzieci wielkich miast angielskich wzrosła w stosunku następująco: w Man-

chesterze z 78 do 85, w Liverpoolu z 81 do 94, w Londynie z 69 do 65, w dzielnicy robotniczej Glasgowa z 105 do 126.

We Francji stwierdzono w niektórych szkołach, że w r. 1932 w porównaniu z r. 1930, nastąpił spadek wagi dzieci w wieku od 4 do 6 lat. Spadek ten był szczególnie duży w szkole, uczęszczanej przez dzieci bezrobotnych. Spadek wagi sięgał tam 1,03 kg. Niektóre z tych dzieci szybko odzyskały z powrotem wagę, gdy przeniesiono je do szkół na świeżym powietrzu, gdzie je dobrze odżywiano.

W Niemczech, bawarskiej małej miejscowości Hans na 85 dzieci, uczęszczających do szkoły, 62 było bez ubrania, 38 — bez okrycia, 66 nie miało łóżka, 41 spało bez nakrycia.

W Stanach Zjednoczonych, w tym doniedawna „raj” kapitalistycznym, 12.700.000 bezrobotnych są skazani na łaskę dobroczyńców. Obozują oni w ponurych obozach w okolicach miast. Liczne komuny zbankrutowały i nie mogą wspierać bezrobotnych. 400 tys. młodych bezrobotnych uprawia włóczęgostwo.

Miljon farmerów zostało zrujnowanych.

Z pośród 3 do 400 tys. dzieci szkolnych, badanych oocznie w Nowym Jorku, odsetek dzieci słabowitych wzrósł z 13,5 w r. 1917 do 17,1 w r. 1931 a 20,5 na początku r. 1932.

Liczba dramatów na tle nędzy rośnie w zatrważający sposób. Sztukobójstwa stały się epidemją. Ale mało kto przyjmuje się tem wszystkim.

A jednocześnie w dalszym ciągu spada się zboże, kawa i bawełna, i rzuca się do morza żywność.

O tem jak żyją bezrobotni w Polsce, można było się dowiedzieć z ankiety, przeprowadzonej przez Instytut Gospodarstwa Społecznego, omawianej na łamach naszego pisma.

Pamiętajcie o Funduszu Pomocy Bezrobotnym

CZCZIMBE

CZCIELE

DJABLA

(SKARB MELK-TAUZA)

Przekład J. H.

(Ciąg dalszy).

Kabhana z oczyma rozszuszonemi nienawiścią, wróciła się do stojącego przed sądem szeika Jusufa i plunęła mu pod stopy.

Emir przecierając dłoń z zadowoleniem myślał:

— Ta kobieta zasłużyła na wspaniały dar!

Szeik Jusuf stał przed sądem bez ruchu nisko opuszczoną głową. Nikogo i niczego nie widział, słyszał tylko słowa. Straszne słowa, które da się płyną ognistym strumieniem i pala, Niema posobu na to, aby ustronić się od tych słów, uciec od męki, jaką zadają.

Sędziowie również milczeli. Główny szeik widział tylko skupione i nachmurzone oblicza. Dosiero gdy spojrzal na emira uderzył go dziwny kontrast. Tłusta twarz emira jaśniała zadowoleniem. Główny szeik poczuł obrzydzenie. Wina szeika Jusufa była oczywista, ale wszystkie symbole głównego szeika były pomimo to po stronie oskarżonego. Słowa emira mówiły prawdę, ale poza temi słowami krył się fałsz. Niema siedmiu sindżaków, sporządzonych przez szeika Ade, ale jeden z nich został stracony z winy samego emira. — Ono go zastawili u niewiernych, gdy potrzebował pieniędzy, a potrzebował ich wcale nie dla spraw państwa, a na przebudowę domu. Gdyby do rak emira

dostał się złoty sindżak, to napewno lud nigdyby go nie zobaczył. Szeik Jusuf popełnił wielki grzech, ale oskarża go człowiek nie mniej grzeszny, a bardziej zły i chciwy.

— A co ty powiesz, szeiku Jussufie? — zapytał główny szeik po długiej chwili rozmyślań.

— Nic! odpowiedział ochryple oskarżony.

— Czyż można było dopuścić do świętości obcego człowieka? — zapytał Kak.

— Nie uważałem tego człowieka za obcego.

— Więc to był jezyd? — szybko wtrącił główny szeik.

— Nie, on nie był jezydem, ale z nim była laska Melk-Tauza.

— Skąd to wiadomo? — odezwał się emir, głosem pełnym nieskrywanej ironji.

— Kiedy kurdy zabili kawata i porwali sindżak, ten człowiek poszedł, aby go odebrać.

Szeik Jusuf mówił, czując że mówi niepotrzebnie. Żadne słowa nie mogą zmienić przynieszonego dlań wyroku. Twardy i sztywny stał się język, a wyszła krtań wydawała głos drewniany.

— Ten człowiek poszedł, odebrał sindżak i nam go oddał. Gdyby laska Melk-Tauza go nie otaczała, to nie mógłby tego dokonać. Na obóz kurdów rzucał płonące gwiazdy. Kto go tego nauczył? Przeszedł przez Droge Próby, kto może ja przejść bez łaski Melk-Tauza. Emir powiada, że Melk-Tauz rozgniewał się na przewodnika i stracił go w przepaść. Melk-Tauz ukarał przewodnika, ale zato, że opuścił tego człowieka i chciał wrócić bez niego. Przewodnik prowadził tego człowieka nie ze swej woli a na mój rozkaz. Jeżeli to był grzech — to mój grzech. Gdyby Melk-Tauz rozgniewał się za pohabienie świętego miejsca, to jego gniew sadłby na moją głowę i na głowę tego człowieka. Ale ja nie widziałem nielaski Melk-Tauza, a tamten człowiek na chmurze został przeniesiony przez góry i spuszczone ze śniegiem na ziemię.

— On klamie! — zerwał się nagle emir — chce

się usprawiedliwiać. Melk-Tauz nie mógł dopuścić do swego królestwa nie jezydów. Jego wpuścił szeik Jusuf, a Melk-Tauz jest tem rozgniewany. Melk-Tauz ukarał nas wszystkich burząc Droge Próby. Odtąd nie będziemy mogli już nawet spojrzeć na święte jego królestwo.

— Dlaczego dopuściłeś obcego człowieka do świętego miejsca? — z wyrzutem powiedział główny szeik.

Wzburzenie, z jakim przemawiał emir, zwróciło uwagę szeika Jussufa. Emir był źródłem, skąd tryskało zło, przeznaczone dla Jussufa. W duszy szeika Jussufa obudziła się nagle chęć walki. Myśl rozjaśniła się i nabrała ostrości.

— A dlaczego miałem go uważać za obcego? Co mówi nasze podanie? Wszyscy ludzie pochodzą od Adama. Kiedy Adam splunął pierwszy raz na ziemię, z jego śliny powstał Szeit-ibn-Dżar, a otrzymany z żony rajską hurys, stał się ociem wyszytłkim jezydem. Potomkowie Adama i Szeit-ibn-Dżara roznożyli się, zapelnili ziemię i wpadli w grzechy. Bóg, aby ich pokarać, zesłał potop w którym wszyscy zgineli. Jeden Noe, jezyd, uratował się w wielkiej Arce wraz z rodziną. Wszyscy dziś żyjący ludzie pochodzą od Noego, a więc wszyscy są jezydami.

A kiedy wielki kalif Jezyd zdobył Damazek, to co zrobił? W piątek, ostatniej nocy ramazań*) zaczął się bawić i pić wino. Pił tak do rana, a o wschodzie słońca zawolał: „Rozwalmy meczet, a na jego miejsce zbudujmy szynk; zgolmy brodę Ka-diego, a z jej włosów zróbmy struny do balajajki. Chodźmy do domu farbiarza, zawołajmy chrześcijańskiego kapłana z diakonami i zaczniemy pić razem z nimi”. Oto co powiedział wielki i czcigodny jezyd. Nie uważał on chrześcijan za obcych.

*) Ramazan — a muzułman, dalekiąty miesiąc roku, przeznaczony na surowy post.

Zakonspirowana centrala zakupu broni dla komunistów we Wschodniej Europie

6-godzinne oblężenie willi pod Bremen

Akcja niemieckiej policji politycznej, energicznie zmierzająca do likwidacji zakonspirowanych „Iaczelek” sowieckiej agentury GPU, i Kominternu w Niemczech, trwa w dalszym ciągu i doprowadziła do dramatycznego starcia w jednej z willi pod Berlinem, w której zostali aresztowani wybitni emisariusze Sowietów.

Jedną z ubiegłych nocy w podmiejskiej willi w Bremie, która należała dawniej do barona Bukwedena, zamieszkiwanej ostatnio przez znanych władcom agentów sowieckich wyznika strzelanina przy zamierzonej rewizji, która trwała kilka godzin i pociągnęła za sobą liczne ofiary w ludziach.

Podejrzani lokatorzy willi

Władze śledcze stwierdziły, iż wdowa po prof. Fischerze, której pieczę powierzono willę, wynajęła trzy pokoje pewnemu młodemu człowiekowi, który przedstawił się jako inż. Zakuta, przybyły do Bremy dla nadzoru nad przyjmowaniem zakupionych przez rząd sowiecki parowców. Zakuta zapłacił komornie za trzy miesiące zgóry i oświadczył, iż oczekuje przybycia swojej rodziny i współpracowników, mających przybyć w najbliższym czasie. Istotnie po kilku dniach przybyło trzech młodych ludzi i kobieta, która nazywała się żoną Zakuty. Jak się okazało później, człowiekiem legitymującym się nazwiskiem Zakuty, był Artur Bronstein, jego rzekoma żona, Nadejda Miłoszyna-Korelman. Tożsamość dwóch nieznanomych, stwierdzona później, wskazywała, iż byli to bardzo wybitni członkowie partii komunistycznej w Moskwie, Nikodem Rozental i Władysław Piatkowski.

Rolę służącego i kucharza w willi spełniał Piatkowski. Zadnej służby postronnej nie przyjęto. Usunięto nawet dotychczasowego dozorcę, co wzbudziło podejrzenia o. Fischer.

Tajemnicze skrzynie

Mieszkańcy willi nie przypuszczali, iż władze zostały poinformowane o ich trybie życia i tajemniczości, która otoczyła każdy swój krok. Pomimo dość skromnego rybu życia, lokatorzy willi nabyli „dużo limuzynę, którą odbywali ciągle podróże z Hamburga do Berlina. Zauważono, iż wracając do Bremy, przywozili ze sobą skrzynie, obite blachą, które następnie tadowano na parowce, odchodzące do Rosji Sowieckiej. Każda rozmowa telefoniczna, zarówno, jak korespondencja i wyjazdy, były skrutnie inwiligowane przez władze. Wreszcie materiał, zdobyty przez policję polityczną był tak wielki, że postanowiono dokonać likwidacji działalności tajemniczych lokatorów.

W nocy willa została otoczona przez silne oddziały policji bremieńskiej, oraz delegowanych z Berlina inspektorów policji politycznej. Najwidoczniej jednak w ostatniej chwili ktoś uprzedził mieszkańców willi, którzy zabarykadowali się w jednym z pokoiów i postanowili za każdą cenę zyskać na czasie, by zdążyć zniszczyć kompromitujące dokumenty.

Oblężenie i kapitulacja

Kiedy oddział policyjny zbliżył się do willi, a agenci usiłowali obsadzić wszystkie wyjścia, z okien naranżowego pokoju zaczęły padać strzały. Kobieta — Miłoszynę-Korelman, próbowała oblężeni wypuścić przez strych — wszakże aresztowano ją niezwłocznie. Wezwano posiłki, oraz straż ogniową i po dwugodzinnej wymianie strzałów oświadczone oblężonym, iż pozostawia się im 10 minut czasu dla opuszczenia willi. W przeciwnym razie władze przystąpią do zdobycia zabarykadowanych wejść. W odpowiedzi padły nowe strzały. Z willi strzelano regularnymi salwami po-

slugując się ręcznymi kulomiotami. Około godziny 6-ej nad ranem kanonada zamilkła. Oblężeni wywiesili białą chustkę na znak kapitulacji. Straty ze strony oblężających były znaczne — 10 osób ciężko rannych.

Kiedy wtargnięto do pokoju, w którym schronili się oblężeni, zastano jednego trupa — był to jakiś starszy człowiek, przy którym nie znalaziono żadnych dokumentów, dwóch ciężko rannych mężczyzn — Bronsteina i Piatkowskiego. Jedyny ocalały lokator willi, Rozental, oświadczył, iż nie zna nazwiska zabitego, który dopiero przed kilkoma godzinami przybył z Moskwy.

Na podłodze leżały podarte na strzępy papiery, notesy, a także podarte banknoty, dolarowe i funty angielskie. Część dokumentów została najwidoczniej spalona — W jednej z okutych skrzyń, którą mieszkańcy willi widocznie usiłowali otworzyć, lecz nie mieli już na to czasu, znaleziono dokumenty, z których udało się ustalić na-

czem polegała działalność emisariuszy sowieckich.

Centralne biuro zakupu broni

Była to ekspozytura centralnego biura dla zakupu broni, którą rozsyłano do partii komunistycznych w wschodniej Europie. Broń otrzymywano z Holandji, Belgji i Francji w skrzyniach, używanych do transportu jej.

Część transportów użytkowano na miejscu, część wysyłano z Bremy do Gdańska.

Do niedawna jeszcze biuro funkcjonowało w Berlinie, skąd po zdekonspirowaniu, przeniesiono je do Hamburga, a ostatnio do Bremy. Władze niemieckie przywiązuja niezwykłą wagę do wyników, dokonanych aresztowań i rewizji, które umożliwiały sparaliżowanie zamierzonej na wielką skalę akcji rewizyjnej ze strony komunistów, zapowiadanej przez nich w w najbliższym czasie.

Operetkowy kandydat do tronu

Rewelacje węgierskiego dziennikarza o lordzie Rothermer

Lord Rothermere, naczelny redaktor i wydawca londyńskiego pisma „Daily Mail”, coraz częściej zaprzata swoją osobą powszechną uwagę. Przed kilkoma dniami wypłynęło jego nazwisko w związku z wykryciem „taimernicy” sekretarzystka ks. Hohenlohe, aresztowanej w Biarritz pod zarzutem uprawiania zdecydowanie antyfrancuskiej polityki.

Działalność polityczna lorda Rothermera jest dostatecznie dobrze znana, a jego gorączkowa i — jakże często groteskowa — akcja rewizjonistyczna znajdowała należytą ocenę na łamach prasy europejskiej. Pobudki tej działalności byłyby wszakże skrajnie ukrywane przez lorda Rothermera, a sprzyjająca mu prasa niemiecka niejednokrotnie podkreślała bezinteresowność motywów, które skłaniały redaktora „Daily Mail” do zajęcia takiego właśnie stanowiska w sprawach, blisko związanych z losami Europy. Ale oto nadszedł zupełnie nieoczekiwane

wytlomaczenie „bezinteresowności” rewizjonistycznej akcji lorda Rothermera.

Budapeszteńskie pismo, „Magyar Hirlep” drukuje od nowego czasu bardzo sensacyjne wyjątki z książki, której autorem jest dr. Schiller, sekretarz niedawno zmarłego, bardzo wybitnego publicysty węgierskiego, Eugenia-Rakoszy, długoletniego politycznego redaktora budapeszteńskiego pisma.

Z relacji tej wynika, iż w 1928 roku lordowi Rothermerowi ofiarowano koronę węgierską. Lord Rothermere wyraził zgodę wstąpienia na tron węgierski. Sam pomysł miał powstać w węgierskich kręgach politycznych, wrogo usposobionych do powrotu dynastji Habsburgów na Węgr. Zdecydowano wówczas, iż przedewszystkiem należy wysondować grunt w Rzymie.

W tym celu do Rzymu udał się Rakoszy, który miał odbyć w dniu 9 października 1928 roku o 6 wiecz. w pałacu Chigi dłuższą konferencję z Mussolinim na temat ewentualnego wskrzeszenia monarchji na Węgrzech. Il Duce wypowiedział się zdecydowanie przeciwko restauracji dynastji Habsburgów, natomiast pomysł intronizowania lorda Rothermera miał spotkać się z całkowitą aprobatą Rakoszy, mając za sobą poparcie Mussoliniego, wjechał do Paryża, gdzie spotkał się z lordem Rothermerem. Po wysłuchaniu „oferty” Rakoszego lord Rothermere wyraził zgodę... wstąpienia na tron węgierski i włożenia korony św. Stefana...

Dr. Lochner — Bada.

Należy ustalić, co właściwie jest przebojem. Ze stanowiska wydawców i autorów odgrywa tu decydującą rolę ilość sprzedanych egzemplarzy tekstu i płyt gramofonowych. Z punktu widzenia wartości merytorycznej decydującym momentem jest czas, przez jaki dana melodia się utrzymuje.

Popularność i rozpowszechnienie przeboju są w stosunku odwrotnym o długości okresu czasu, przez jaki się dany przeboj cieszy wzięciem u publiczności. W praktyce bowiem można było ustalić, że im piosenka jakaś jest popularniejsza, tem prędzej ginie.

Przeboje, które rzadziej słyszymy, „żyją” dużo dłużej.

Język polski na uniwersytetach U. S. A.

Senat Stanu Wisconsin uchwałił 30 maja 1931 r., na wniosek polskiego senatora p. Wiczyńskiego, polecić komisji klasyfikacyjnej uniwersytetu w Milwaukee, włączenie stopni z języka polskiego do ogólnej klasyfikacji.

Podobnie w bieżącym roku szkolnym uniwersytet de Paul w Chicago, który posiada od lat trzech lektorat języka i literatury polskiej, uruchomił katedrę kultury słowiańskiej. Objął ją prof. A. Suszko z Lwowa.

Pozatem istnieje lektura języka polskiego w uniwersytetach w Minneapolis (Minnesota) oraz w Detroit.

Narodziny i śmierć piosenki

Jak długo trwa popularność przeboju?

Kilka dni temu rozpisana jedna z wiedeńskich gazet odczytanych awa ankietę na temat popularnych piosenek przebojowych. Należy bowiem do powszechnych zjawisk, że pojawiająca się nagle jak meteor piosenka zyskuje ogólną popularność, aby po jakimś czasie odejść w zapomnienie i ustąć miejsca innej, nowszej melodji. Na temat ten wypowiedzieli się najbardziej w tej dziedzinie kompetentni fachowcy.

Dyrektor H. Marischka

— Jako kierownik wydawnictwa Karczaka w Wiedniu pożytnie bardzo ciekawe obserwacje w dziedzinie przebojów operetkowych. Jest rzeczą znaną, że popularne przeboje tanceczne jak np. „Ach jedź do Varasdni” Z. Kalmana „Moricy” szybko kończą swój żywot, gdyż słyszy się je ustawicznie przez jeden sezon we wszystkich lokalach, przez rajce, na ulicy i na podwórzu. Natomiast piosenki sentymentalne z tej samej operetki, nie tracą nigdy na popularności i zawsze są chętnie słuchane. Według mojego zdania, nabytego długoletnią praktyką, tylko pieśni poważne i sentymentalne posiadają tę siłę, aby przez dłuższy czas zachować swą popularność.

Kompozytor Franciszek Lehar

Nienawidzę słowa „szlagier” kryje się w nim bowiem posmak trywialności. Jeżeli piosenka jest ładna i wartościowa, to zyska popularność i pozostanie przez długi czas na ustach wszystkich. Piosenek komponowanych na zamówienie sezonowe nie usną i na ten temat zdania swojego nie wypowiem.

Kompozytor Emeryk Kalman

— Co obecnie nazywamy przebojem trudno jest zdefiniować. Dawniej znaczenie tego określenia można było znacznie łatwiej ustalić, bo wystarczyło pomysleć o jakiejś sławnej na cały świat pieśni jak np. „Dama e mobile” albo „Sreńta” Verdiego.

Oczywiście, że ówczesni kompozytorzy tworzyli swe arcydzieła bez obocznych myśli o tanich efektach i błędnym kilkotygodniowym przeboju.

kwitnie w Europie od dziesięciu lat, jest importem z Ameryki, gdzie zamieniono muzykę na galę przemysłu. Obecnie również w Europie a szczególnie w Anglii i Niemczech tworzenie piosenek przypomina robotę fabryczną w najgorzejszym gatunku. Oczywiście, że piosenki tego rodzaju nie cieszą się zbyt długim życiem, niektóre nie utrzymują się dłużej jak przez miesiąc. Dotyczy to przedewszystkiem rytmicznych num-rów tancecznych.

Ja osobiście nigdy specjalnych przebojów nie komponowałem i wszelkie tego rodzaju propozycje stanowczo odrzucałem. Mimo to wiele moich operetek i piosenek, bez szumnej reklamy i papierowej propagandy, zyskały rozgłos w szerszym świecie.

Alfred Grünwald

— Słowo przeboj stało się niestety obecnie nazwą wszystkich mniej lub więcej wartościowych piosenek. Rocznie nowostają tysiące takich samozwańczech przebojów, mimo iż wielu kompozytorów „szlagierowych” nigdy nie wartościowego nie napisało.

Prawdziwych przebojów jest naprawdę bardzo mało. Zaledwie pięć lub sześć piosenek rocznie są sługusie na ro miano, wśak je inusę są małowartościową kakofonią narzuconą poprostu naiwnej publiczności. Oczywiście, że z obowią zaprzestania sztucznej propagandy przeboj upada. Prawdziwe przeboje żyją lata całe i są przekazywane z pokolenia na pokolenie.

Doniosłą rolę dla pseudo-szlagierów odgrywa również tekst, który dopełnia konstrukcję pokrywa na czas jakiś brzydotwością muzyczną danej piosenki.

Juljusz Bramer.

— Do niedawna powojenny przeboj cieszył się popularnością przez jeden sezon. Od trzech lat, t. j. od chwili powstania filmu dźwiękowego nawet ten już i tak krótki okres czasu został jeszcze bardziej skrócony, gdyż fala nowych dźwiękowców rzuca na rynek coraz to nowe piosenki.

Z chwilą powstania filmów dźwiękowych przeboje dźwiękowe stały się dużą konkurencją szlagierów operetkowych, gdyż prawie wszyscy popularni kompozytorzy jak Kalman, Lehar, Abraham Stolz i inni tworzą nieprzeciętną muzykę dla swych filmów.

Jutro 7 stycznia doroczna zabawa na rzecz sierocińca dla sierot popołegłych obrońcach Ojczyzny
Cała Łódź spotyka się w salonach :: Ogniska Oficerskiego ::

KRONIKA

Styczeń	Dziś:
6	Trautz Kröll
Piątek	Jutro:
	Lucjana i Juljana M.

Słońce wst. 7.44, zach. 15.59
Kiełtyc: 11.48, 03.19

Nocne dyżury aptek.

Nocy (dzisiejszej) dyżurują apteki: S-ów Leinwebera, Plac Wolności 2. S-ów Hartmana, Młynarska 1. W. Danieleckiego, Piotrkowska 127. A. Perelmanna, Cegielińska 32. J. Cymera, Wólczańska 37. S-ów Wójcickiego, Napiórkowskiego 27.

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich

Wolne ceny detaliczne w sklepach

Miód prawdziwy

czyste i jasny w słoikach i kubach oraz na kg. po zł. 2.60

Sprzedaż hurtowa:

Al. Kościuszki 29

Od 5 kg. po zł. 2.30 za kg.

Skrzynka 52 kg. po zł. 2.10 za kg.

Koszty utrzymania

Wczoraj odbyła się w urzędzie wojewódzkim w Łodzi konferencja pod przewodnictwem naczelnika dr. Skalskiego, dla ustalenia kosztów utrzymania w Łodzi.

Według obliczeń komisji — koszty utrzymania spadły w miesiącu grudniu, w porównaniu z miesiącem styczniem o 0,78 proc.

Na spadek kosztów utrzymania złożyła się niższa cena chleba, mąki pszennej, kaszy jęczmień, ziemniaków, masła, mleka, kiełbas, słoniny, mięsa wołowego, kawy. Wzrosły ceny jaj. Pozostałe artykuły pozostały w cenie bez zmian.

Znaczny spadek cen masła i jaj

W tygodniu bieżącym według notowań Związku Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich w Łodzi nastąpił znaczny spadek cen na masło. Spadek ten był następstwem, w pierwszym rzędzie znacznie zwiększonego dowozu, przy równoczesnym zmniejszeniu się zapotrzebowania do minimum. Płacono w hurcie za 1 kg. masła wyborowego 3.10 zł., deserowego 2.70, solonego 2.20, oselkowego 2.00. W detalu płacono za 1 kg. masła wyborowego 3.40, deserowego 3.00, solonego 2.50, oselkowego 2.20. Również notowany jest choć w mniejszym stopniu spadek cen na jaja zarówno świeże jak wapienne. Płacono w hurcie za skrzynię 1440 sztuk, jaja świeże 165 zł., wapienne 140 zł. W detalu za sztukę 13 gr., wapienne 10 gr.

Dowóz jaj duży, natomiast zapotrzebowanie minimalne.

Występy artystów ociemniałych

W niedzielę, dnia 15 stycznia punktualnie o godz. 12 w południe w teatrze „Scala” dany będzie pierwszy w swoim rodzaju koncert orkiestry symfonicznej artystów ociemniałych.

Artyści ociemniałi wykonają cały szereg utworów Moniuszki, Brahmsa, Haydna, Griega, Wieniawskiego, Sarasate'a, Paderewskiego i Chopina.

Ostatnie już bilety na ten niezwykle koncert są do nabycia w cukierniach Esplanada i Ziemiańska. Cena biletów od 1 zł. do 4 zł. zjoty.

Niezależnie od tego, w tym samym dniu, lecz o godz. 3 po poł. ci sami artyści ociemniałi powtórzą swój koncert w teatrze „Scala” dla dzieci i młodzieży szkolnej.

Cena miejsc za okazaniem legitymacji względnie przy zakupie w szkołach 50 ar

Krwawa zabawa dobranej kompanji
Cios nożem po sutej libacji

Antoni Pakuła, zamieszkały przy ul. Wodnej 19, wrócił 13 października r. ub. z tygodniówką i zażądał od żony, aby mu przyniosła wódkę. Po wypiciu wódki w towarzystwie Marii Listwoń, przyjaciółki Antoniego Tomczyka, sublokatora Pakuły, przyszedł do mieszkania Pakułów Marjan Królikowski, w towarzystwie Piotra Studniarki. Studniarek oświadczył iż anuluje Pakule 20-złotowy dług, jeżeli postawi wódkę i zakasę. Pakuła chętnie się zgodził.

W trakcie libacji nadszedł Tomczyk, czyniąc wyrzuty przyjaciółce, że pije z obcymi mężczyznami, a on musi czekać na ulicy. Aby go udobruchać — obecni zaprosili go do udziału w libacji, wobec czego

Tomczyk, chcąc się zrewanżować, pożyczyl od Pakuły pieniądze i zkołei „postawił” wódkę.

Marjan Królikowski chwycił flaszkę z wódką i zaczął pić bez kieliszka, jednak dostał nagle mdłości i towarzystwo wyrzuciło go za drzwi.

Wkrótce potem nadszedł brat Królikowski, Antoni, który czynił Studniarkowi wyrzuty, że w swojej obecności pozwolił na pobicie kamrata. Wynikła awantura i Antoniego Królikowskiego również wyrzucono za drzwi. Około godz. 11 wiecz. Antoni Królikowski ponownie przyszedł do Pakułów, czyniąc raz jeszcze wyrzuty za pobicie jego brata. Wówczas Tomczyk chwycił za nóż kuchenny i pchnął

nim Królikowskiego, który padł na podłogę i zmarł przed przybyciem pogotowia.

Tomczyk Antoni, lat 46, stanął wczoraj przed sądem okręgowym w Łodzi.

Sąd po naradzie wydał wyrok, skazujący zabójcę na 3 lata więzienia.

Teza prokuratora zwyciężyła
Adw. Lipszyc pozostanie w więzieniu

W związku z zakończeniem dochodzeń i śledztwa w sprawie adw. Lipszyc, aresztowanego w związku z nadużyciami, jakie wspomniany miał popełnić na stanowisku syndyka masy upadłości firmy „A. G. Borst” w Zgierzu, sędzia śledczy Braun postawił ostatnio wniosek o uwolnienie adw. Lipszyc za kaucją 5.000 zł.

Adw. Lipszyc przebywa w więzieniu już od kilku miesięcy.

Urząd prokuratorski ze swej

strony postawił wniosek o zastosowanie wobec adw. Lipszycy bezwzględnej aresztu, jako koniecznego środka zapobiegawczego do czasu rozpisania rozprawy.

Na onegdajszym posiedzeniu gospodarczym sądu okręgowego zapadła decyzja, przychylna się do wniosku urzędu prokuratorskiego, wobec czego adw. Lipszyc pozostanie nadal w więzieniu śledczym aż do rozprawy, która zdecydować o dalszych losach oskarżonego.

Pożar w gmachu fabrycznym
Popłoch wśród lokatorów

Nocy ubiegłej centrala straży ogniowej zaalarmowana została wieścią o pożarze wybuchłym przy ul. Podleskiej Nr. 4.

Natychmiast na miejsce pożaru skierowano kilka oddziałów straży ogniowej, które po przybyciu na miejsce stwierdziły, iż pożar powstał w dużym budynku, w którym mieści się kilka fabryk oraz mieszkanie prywatne.

Ogień powstał na trzecim piętrze w lokalu żydowskiego przedsiębiorstwa wojskowego, gdzie od rozpalonego pieca zapaliła się podłoga.

Pożar począł bardzo szybko rozszerzać się i po przepaleniu się podłogi w krótkim czasie przerzu-

cił się na drugie piętro, do lokalu, w którym znajduje się tkalnia Szulca. Zkołei ogień przerzucił się na I-sze piętro do lokalu fabryki trykotary Józefa Frenka.

Ogień, natrafivszy na materiał łatwopalny, począł zagrażać sąsiedniemu domowi mieszkalnemu, w którym powstał nieopisany popłoch. Straż ogniowa jednak szybko zabezpieczyła dom mieszkalny, przystępując do akcji ratowniczej. Po przeszło godzinnej pracy straży udało się pożar zlokalizować. Spłonął jedynie częściowo budynek fabryczny.

Siraty spowodowane pożarem sięgają z górą 40.000 złotych. Bardzo dużo towaru zalano wodą.

2500 nakazów karnych
biura wojskowego magistratu

Biuro wojskowe magistratu łódzkiego po zakończeniu rejestracji rocznika 1914 i spisu poborowych rocznika 1912 przeprowadziło obecnie kontrolę męczyzn podlegających obowiązkowi rejestracji i spisu i w konsekwencji pociągnęło do odpowiedzialności karnej tych z półrocz poborowych, którzy nie zgłosili się dla dopełnienia obowiązku służby wojskowej.

W wyniku tej kontroli, biuro

wojskowe wysłało 2500 nakazów karnych, skazując opieszalych poborowych na karę grzywny, z zamianą na areszt.

Osoby, które dotychczas nie dopełniły obowiązku rejestracji spisu poborowych, jak również nie otrzymały nakazów, winne celem uniknięcia przykrych następstw zgłaszać się do biura wojskowego przy ulicy Zawadzkiej 11.

Nocleg w szczerem polu
Przykre przebudzenie pijanego łodzianina

W dniu onegdajszym Józef Rosolak (Ogródowa 36) wybrał się do miasta, celem poczynienia zakupów. W halach targowych Rosolak spotkał swego znajomego, z którym udał się do pobliskiej restauracji, gdzie opożyło większą ilość alkoholu. Rosolak, będąc pijanym zamiast udać się do domu, udał się w przeciwnym kierunku w stronę Pabianic.

Znalazł się Rosolak na polach pod Rudą Pabianicką zmęczony daleką podróżą zasnął. Nad ranem wskutek zimna przebudził się i stwierdził, iż został w czasie snu okradziony z pacz-

ki zakupionego towaru, wartości 150 złotych z kieszeni jego zniknęło 17 zł. gotówką.

Poszkodowany udał się do posterunku policyjnego w Rudzie Pabianickiej, gdzie o swej przygodzie zameldował policji, prosząc o pomoc w wyszukaniu złodziei.

Pożar w hotelu.

W Hotelu Polskim przy ul. Piotrkowskiej 3 zapaliła się podłoga, powodując pewien popłoch wśród lokatorów.

Ogień ugasił II oddział straży

Włamanie do składów f. „Dietel”
Cztery skrzynie z przedzą łupem włamywaczy

Onegdajszego popołudnia, wkrótce po zapadnięciu zmroku, dokonano zuchwałego włamania do składów firmy „Przemysł Włókienniczy H. Dietel”, przy ul. Traugutta 5. Mimo niezwykle ożywionego ruchu na podwórzu wspomnianej posesji włamywacze, oderwali kłódki i rozbili zamki u drzwi, zamykających składy firmy, mieszczące

się w piwnicy, zabrali 4 skrzynie z przedzą wartości około 3.000 zł. i zbiegli w niewiadomym kierunku.

Powiadomione o włamaniu władze policyjne wyrażają pogląd, że włamanie tego dokonać mogli włamywacze, bądź też złodzieje, nastąpi przez włazy.

Dochodzenie w sprawie włamania trwa.

Śmiertelny upadek
z wagonu kolejowego

Jak już wczoraj donosiliśmy — w pobliżu ulicy Kunicera, na linii Łódź — Kozłowski, zaleziono onegdaj zrana ciężko okaleczonego mężczyznę w mundusze kolejowym, niejakiego Gostyńskiego Stefana.

Gostyński, który niegł częściowo zmiażdżenia głowy przez koła pociągu, przewieziony został do

szpitala, gdzie wkrótce potem zmarł.

Jak wykazało dochodzenie policyjne — Gostyński, mieszkaniec wsi Wilkowice, pod Łowiczem, eskortował pociąg towarowy. Przechodząc w czasie biegu pociągu z jednego wagonu do drugiego stracił równowagę i spadł pod koła wagonu.

Zuchwały napad bandycki
na szosie

W braku pieniędzy — machorka

Na szosie między Łęczycą, a osadą Witoniu w tymże powiecie, onegdaj w nocy dokonano zuchwałego napadu bandyckiego na kupca Wolka Harenberga z Łęczycy.

Harenberg powracał późnym wieczorem wozem do Łęczycy, wioząc skrzynie machorki, wartości 240 zł.

Gdy znajdował się na szosie w odległości około 3 kilometrów od Łęczycy, zastąpiło mu drogę dwóch osobników, uzbrojonych w kije i noże. Jeden z osobników zatrzymał konie, drugi zaś wskoczył na wóz i przyłożyw-

szczył nóż do gardła kupcowi żądając wydania pieniędzy.

Gdy Harenberg zmartwiał ze strachu wyjaśnił, że nie posiada gotówki, bandyci obszukali jego ubranie i wóz i zabrali 50 gr. w gotówce, jakie Harenberg posiadał przy sobie. Następnie bandyci zdjęli skrzynie z machorką i umknęli.

Harenberg odjechał do Łęczycy, gdzie zgłosił się do policji. Niezwłocznie zarządzone energicznie obławę w okolicy, która jednak narazie nie dała pozytywnego wyniku.

Falszerze pieniędzy przed sądem
Niebezpieczni konkurenci mennicy państwowej

W dniu 2 czerwca r. ub. funkcjonariusze komisariatu straży granicznej w poszukiwaniu sacharyny dokonali rewizji w sklepie niejakiego Szklarka przy ul. Franciszkańskiej 63.

Sacharyny nie znaleziono, natomiast w czasie rewizji w obecnych wtedy w mieszkaniu znaleziono u Wiktorji Szklarek 21 fałszywych monet 5-złotowych i tyleż monet w rulonie u Stanisława Kaczyńskiego.

Obydwoje aresztowano. Powiadomiona o powyższym policja dokonała rewizji w mieszkaniu Marianny Tymowskiej, przy ul. Zielonej 25. W mieszkaniu tem zastano Józefa Lewandowskiego i Aleksandra Łukasiewicza. Obaj byli zajęci wyrabianiem fałszywych pięciozłotówek. — W momencie wkroczenia policji Tymowska wniosła z podwórza wiadro z piaskiem dla oczyszczenia fałszyfikatów.

Znaleziono 11 form gipsowych i 90 sztuk monet, bardzo dobrze wykonanych.

Wczoraj wszyscy wymienieni stanęli przed sądem okręgowym w Łodzi.

Lewandowski przyznał się do winy wyjaśniając, że zaczął podrabiać monety namówiony do tego przez niejakiego Tomaszewskiego, który był wskazany na-

stępnie policji, na rozprawie jednak nie stawał.

Łukasiewicz przyznał się do winy podrabiania pieniędzy tłumacząc, że był do tego zmuszony brakiem zarobków.

Kaczyński nie przyznał się do winy dowodząc, iż był przypadkowo w sklepie Szklarków i że Szklarkowa wręczyła mu rulon z fałszyfikatami w chwili wkroczenia funkcjonariuszy straży granicznej.

Tymowska również nie przyznaje się do winy, twierdząc, że Lewandowski i Łukasiewicz wynajęli od maja r. ub. mieszkanie u niej tłumacząc, że będą odlewali medalki.

Szklarkowa nie umie niczego wyjaśnić. 74-letnia staruszka, napół przytomna, nie umie wskazać, ani ile ma lat, ani też, czy puszczała w obieg fałszywe monety.

Sąd doszedł do wniosku, że wina Tymowskiej i Kaczyńskiego jest dowiedziona i że ten ostatni podczas pobytu w sklepie u Szklarków wręczył staruszce fałszywe monety.

W wyniku rozprawy skazano: 34-letniego Józefa Lewandowskiego na 6 lat więzienia, 33-letniego Aleksandra Łukasiewicza na 3 lata więzienia, Tymowską i Kaczyńskiego po 2 lata więzienia, zaś Szklarkowa upiewniono.

Kino-Stylowy-Teatr
ul. Kilińskiego 123

Jadwiga Smosarska
w spektaklu 100 przeb. filmie p.t.

„ROK 1914”

w dalszych rolach
Witold Conti, Bazyli Sikiewicz
i CHOR DANA

Następny program: Prawo miłości
UWAGA: Na pierwszy seans wszyscy
stkie miejsca po 49 gr.
Pocz. seansów o godz. 5, w sob.
niedz. i święta o godz. 3 p. p.

DZIENNIK SPORTOWY

Warszawa przyjeżdża do Łodzi w najsilniejszym składzie

W dniu wczorajszym nadesłał warszawski związek hokejowy skład reprezentacji Warszawy na pierwszy międzymiastowy mecz hokejowy z Łodzi, który odbędzie się na lodowisku Hele w niedzielę. Reprezentacja Warszawy jest niezwykle silna i składa się z najlepszych hokeistów stolicy, z których wielu reprezentowało Polskę na olimpiadzie w turniejach międzynarodowych. Skład ten przedstawia się następująco:

Bramka: Sznajder Jan (AZS) zastępca: Przedziecki Henryk (Legia), obrona prawa: Makowski Stefan (AZS), obrona lewa: Materski Kazimierz (Legia), atak: I-szy (od strony prawej) (Werner Ryszard) (AZS) Adamowski Tadeusz AZS i Krygier Włodzimir (Polonia), atak II-gi: Rybicki Kazimierz Legia, Szenajch Karol Legia i Pastecki Stanisław Legia.

Sznajder już od 2 lat reprezentuje Warszawę i wykazał na ostatnim turnieju w Krynicy wspaniałą formę, zastępca jego Przedziecki ustępuje mu jedynie rutyną, zaś na turnieju ostatnim w Zakopanem był on obok Weissa z WEV, najlepszym bramkarzem turnieju.

Materski olimpijczyk z r. 1932 stał gra w reprezentacji Polski od czasów mistrzostw świata w Krynicy.

Makowski, gra w reprezentacji Warszawy po raz II-gi, w roku ubiegłym grał w reprezentacji Polski udającej się na Olimpiadę.

Krygier, jest trzykrotnym olimpijczykiem z lat 1924, 1928 i 1932 i stał był reprezentantem Polski z zawodu jest adwokatem (lat 32)

Adamowski, jeden z najbardziej zasłużonych pionierów polskiego hokeju, stał reprezentantem Polski i olimpijczyk z lat 1924 i 1928, lat 31.

Werner, wykazał na ostatnim turnieju w Krynicy świetną formę, wywalczając dla AZS-u trzy cenne miejsce. Należy on do najbardziej obiecujących zawodników młodej generacji i ma 19 lat

Rybicki gra w reprezentacji po raz II-gi, przyczem uważany jest za doskonałego technika.

Szenajch, olimpijczyk z r. 1928 i reprezentant Polski z mistrzostw świata w Krynicy. W ostatnim turnieju krynickim, był jednym z najlepszych napastników.

Pastecki, olimpijczyk z roku 1932 i stał reprezentantem Warszawy. Jest on obok Adamowskiego najbardziej stylowego hokejisty.

Jak widzimy ze składu reprezentacji Warszawy mecz niedzielny w Łodzi zapowiada się sensacyjnie i Łódź będzie po raz

Przed przyjazdem Czechów do Łodzi

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Warszawie zapowiadany mecz bokserki Brno-Warszawa który jest oczekiwany przez łódzkich sportowców z ogromnym zainteresowaniem, ze względu na niedzielny mecz Czechów z reprezentacją Łodzi. Jak wiadomo zespół bokserów łódzkich jest możliwie najsilniejszy i dlatego szereg walki zapowiada się sensacyjnie, zwłaszcza walka Lezczynskiego z Navratilem, Bannala z Kosina, Chmielewskiego ze Skriwankiem i Seidla z Osiruzakiem. Brnędczy przyjeżdżają z Warszawy do Łodzi w sobotę rano i zamieszkają w hotelu „Savoy”.

Mecz Brno-Łódź jest jedną z największych atrakcji bokserkich tegorocznej sezonu, gdyż Czesi reprezentują bardzo wysoką klasę.

3-letni chłopiec przejechany przez wóz

W dniu onegdajszym na zosi obok wsi Chlebowo, gminy Staw, powiatu kaliskiego dostał się pod koła przejeżdżającego wozu 3-letni Arnold Kosm, któremu koła wozu zmiądzły dosłownie czaszkę, powodując natychmiastową śmierć.

Powiadomiony o śmiertelnym przejechaniu posterunek policji w toku dochodzenia zatrzymał woźnicę w osobie 39-letniego Stanisława Maciołka, mieszkańca wsi Chlebowo do czasu wyjaśnienia się sprawy kto ponosi winę śmiertelnego przejechania dziecka.

Komunikaty

Jutro 7 b. m. w salonach Ogniska Oficerskiego przy ul. Jerzego 2 odbędzie się dorocznym zwyczajem bal na rzecz sierocińca dla sierot po poległych żołnierzy W.P. Tak jak i w latach poprzednich, w roku bieżącym bal ten stanowić będzie najwytworniejszą atrakcją karnawału. Na balu tym wyznaczono sobie już spotkanie najbardziej doborowe towarzystwo naszego miasta z pośród wszystkich sfer społeczeństwa. Magnesem, który przyciągnie całą Łódź na tę zabawę, będzie nie tylko gwarancja najsympatyczniejszego spędzenia wieczoru ale i to przede wszystkim chęć przysporzenia funduszy opieki nad sierotami.

Zabawa tegoroczna orzwe du'e szereg atrakcji jak loteria fantowa (do wygrania żywy koń), kotyljon, występy artystyczne i t. p.

Weźcie 3 zł. dla osób cywilnych, 2 zł. dla oficerów. Strój wieczorowy.

x x x

Dziś o godz. 3 popoł. Związek Drukarzy urządzi — w sali własnej Nawrot 20 — tradycyjnym zyczałem dla dzieci swych członków i najbliższych rodzin z bawę dziecięcą p. n. „Choinka”.

Jak rok roczne tak i dziesiąt dzieci spotka wiele miłych niespodzianek, a św. Mikołaj obdarzy je cennymi upominkami

x x x

Zarząd Koła Związku Podoficerów Rezerwy R. P. w Łodzi zyczałem lat ubiegłych urządzi w dn. 8 stycznia r. b. o godz. 4 po poł. w pięknych salach Stowarzyszenia Drobnych Kupców i Przemysłowców Chrześcian w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 145 (prawa oficyna) Tradycyjny Oplątek dla swych członków, ich rodzin i zaproszonych gości.

Cena udziału dla członków i ich rodzin 1 zł. 2.50. Po wieczerni zabawa tańeczna przy dźwiękach doborowej orkiestry.

Teatr Popularny.

Ogrodowa 18.
Dziś w piątek odbędzie się 5 przedstawienia o godz. 4.30, 7.30 i 9.30 w. p. t. „Lepiej być mus”.
Kasa sprzedaje bilety od godz. 10 r. do 10 wiecz. box przerwany.
W przygotowaniu największy sukces Warszawy operetka p. t. „Pepina”.
W piątek dnia 6 stycznia o godz. 12 w południe dane będzie poraz ostatni wielki misterium historyczny w 6 obrazach p. t. „Boże Narodzenie” w wykonaniu poległych chorów Stow. Oplew. im. Moniuszki.

Teatr Popularny w sali Geyera
ul. Piotrkowska 295
Dziś w piątek o godz. 4.15 po poł. i 8.15 wiecz. premiera arcywesołej farsy w 5 aktach p. t. „Ciesz się papą — to jestem ja!”
Ceny od 30 gr. do 2 zł.

Teatr „Jar”

Dziś w dalszym ciągu rewja p. t. „Owidzimy na kryzys”.
Dziś trzy przedstawienia o godz. 5.30, 7.40 i 9.30 wieczorem.

UWAŻA: Z powodu kryzysu Teatr Rewii „JAR” obniżył ceny biletów w dni powszednie a wyjątkiem piątku, soboty, niedzieli, świąt i dni premiery. Ceny miejsce zasługujące od poprzednio, dn. 9 stycznia 1933 r. będą od 75 gr. do 2 zł.

Łódź posiada 144 czynnych atletów

W Łódzkim Związku Atletycznym jest zarejestrowanych ogółem 144 czynnych atletów, w tem 65-juniorów, 72 seniorów, i 7 starszych. Poza tem jest w okręgu łódzkim ok. 100 czynnych atletów w związku nie zarejestrowanych. Przyrost w r. 1932 w stosunku do roku poprzedniego wynosi 48 zawodników. W roku 1932 odbyło się 18 imprez atletycznych, jedno spotkanie międzymiastowe (z Warszawą) i-drużynowe o mistrz. okr. i o mistrzostwo okręgu (indywidualne). Klubów zrzeszonych w ŁOZA jest obecnie 9, a mianowicie: Siła, Kruszeender Wima, Sokół, Makabi (Łódź), Makabi (Zgierz), Unia, Bar Kochba, PKS. Odnakże POS. zdobyło 80 członków związku. Spotkanie klubowych towarzyskich odbyło się w r. 1932 — 15.

Kalendarzyk sportowy na dzień dzisiejszy

W dniu dzisiejszym, z okazji święta, odbędzie się w Łodzi następujące imprezy sportowe:

Hokej
Lodowisko Helenowa, o godz. 11-ej mecz o mistrz. SKS (Łódź) — SKS (Zgierz).
Lodowisko ŁKS-u przy Al. Unii o godz. 18-ej mecz o mistrzostwo: ŁKS — Union.

Piłka nożna
Boisko Widzewa, o godz. 11.30: drugi finałowy mecz o tytuł mistrza klasy C: Widzew III Kuluszkowski Klub Sportowy.

GDZIE SZUKAĆ ROZRYWKI?

TEATR MIEJSKI: „Kryzys na Chinach”
TEATR KAMERALNY: „Mador”
TEATR POPULARNY: „Lepiej być mus!”
JARI: „Owidzimy na kryzys”
TEATR REWII w sali klas. „MIMOZA”
7 krowi tustych

ADRJA: „Małenka z Montparnasse”
BAJKA: I. „Precz z miłotką”
II. „Zew ziemi”
CASINO „Księżna Łowicka”
CAPITOL: „Nienita kwiat Hawaany”
CAPITOL: „W niewoli małżeńskie!”
CZARY: I. „Dwa pakiety dnt”
II. „Dwa pakiety dnt”
CORSO: I. Kawalerowie daktlero zabehdu”
II. Slim i Girm w Syberji

DOM LUDWIWY:
dula sala: Poświęcenie kobieci”
mala sala: „Królewski festiwal”

GRAND-EINO: „Kobieta z Monto Carlo”
LUNA: „Raspucina”

METRO: „Małenka z Montparnasse”
OSWIATOWY: „Pat i Patachon jako w niaszcy prochu”

PAN: „Cielowiet maipa”
PALAOR: „Quick”
PRZEDWIOSNIK: „Król — to ja”
IAKIRIA: „Je! akceolencia miłosc”

SPLENDID: „100 metrów miłosci”
STYLWY: „Bok 1914”
SZUKAJA: „Królowa Hugarysa”
UCIECHA: I. „Mistak aktorcki”
II. „Oszust z Tekssam”

VENUS: I. „Taran władow dżangli”
II. „Włator od morza”
ZACHETA: Miłosc i zemsta dońskiego kozaka

Teatr Miejski

Dziś w piątek, jutro i pojutrze wiecz. „Kryzys na Chinach”
W niedzielę o godz. 4-ej po poł. po raz ostatni kreował będzie St. Wysocki swa wspaniala role popisowa w „Mademoiselle”. Ceny od 50 gr. w pel. nych próbach po raz. H. Safelyński go „Piac parzyki 15” Vicht Baunke.
W niedzielę o godz. 12-ej w południe Teatr Miejski wygłosi w sali. urocznoscianca imowoscem atrakcji i narozdzajskich efektow bajka „Zasiedlono gorami”. Ceny najniższe.

Teatr Kameralny

Dziś, jutro i pojutrze wiecz. komedja R. Mallina „Mador”
W niedzielę 5-ej po poł. po cenach najniższych ostatnio powtórzenie wybranej komedji Kiedrzyńskiego „Szczęście od jutra”.

Pościg za złodziejem Drogi pęd

W dniu wczorajszym z samochodu prywatnego, pozostawionego przy zbiegu ulicy Piłsudskiego i Narutowicza, jakiś osobnik ścignął pęd, pozostawiony tamże przez właściciela.

Kradzież spostrzegł jednakże szofer i puścił się w pogoń. Przy pomocy przechodniów złodzieja u-

jęto i udebrano mu skrawki pęd wartości 320 zł. Zatrzymanego oddano w ręce policji.

Pechowym złodziejem okazał się Chalm Bursztyn bez stałego miejsca zamieszkania, notoryczny złodziej.

Osadzono go w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

Smrodliwy karambol Zderzenie lokomotywy z wozem asenizacyjnym

Onegdaj u przejazdu kolejowego na ulicy Owsianej wydarzyła się niebezpieczna katastrofa.

Na linii Łódź — Zgierz pociąg przyciąg pośpieszno towarowy Nr. 6.651, który opuścił stację Łódź — Kaliska, zdążając w stronę Zgierza.

Wskutek niezabezpieczenia przejazdu kolejowego przy ul. Owsianej pociąg na chwilę w momencie, kiedy przez tor przejeżdżał wóz asenizacyjny, prowadzony przez niejakiego Olszewskiego, ze wsi Stanisławów Strzy, gminy Babice.

Wóz asenizacyjny został rozbity i cała zawartość rozlała się na tor, obficie zlewając również lokomotywę. Woźnica, zrzucony z wozu ujadł na znacznej odległości od

lokomotywy i poza lekimi okaleczeniami poważniejszego szwanku nie odniósł.

Wypadek na ślizgawce

W dniu wczorajszym na ślizgawce urządzonej na stawie na Polesiu Konstantynowskim uległ 12-letni uczeniec Edzia London (Podczarna 15), polegając ranie dartej lewego podudzia (cały przetrzeźni) podczas upadku na lodzie.

Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu ofierze sportu pomocy, przewiózł ją w stanie osłabionym do domu rodziców.

„Honorowy” żebrak

Do sklepy rzeźniczego przy ul. Mielczarskiego 1 przybył wczoraj jakiś żebrak, prosząc o jałmużnę.

Przybył był pijany. Gdy żebrak otrzymał grosz — rzucił go z gniewem na bufet i chwycił za leżący na ladzie nóż i grozić nim chciał wymusić

„jałmużnę” w kwocie 20 groszy.

Awanturującego się żebraka obezwładniono i przewieziono w dorożce do IV komisariatu, gdzie okazało się, że pijanym żebrakiem był 33-letni Wincenty Madaj, nigdzie nie meldowany.

Z Instytutu Propagandy Sztuki

Ciekawa wystawa Zrzeszenia Artystów Plastyków Łódzkich „dobiega końca, a to też niewątpliwie ci wszyscy, którzy do dnia dzisiejszego nie zdążyli jej obejrzeć, uczynią to w ciągu dni najbliższych.

Katalog obejmuje około 200 prac — malarstwo, rzeźba, metaloplastyka.
Instytut (park Sienkiewicza) otwarty codziennie od g. 11—21.

PROGRAM RADJOWY.

Łódź.
Piątek, dn. 6 stycznia
10.15—11.45 Transmisja Nabożeństwa z Poznania
11.55—12.05 Sygnal czasu z Warszawy
12.05—12.15 Sygnal czasu z Krakowa
12.05—12.15 (Odczytanie programu na dzień bieżący)
12.00—12.15 Komunikat meteorologiczny
12.15—14.00 Poranek symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: Ork. Filharmoniczna pod dyr. J. Orłowskiego, Warszawa i Miejskie Koło śpiewacze pod dyr. Włoc. Leskiego i Adam Dobosz (tenor)
14.00—15.00 Przerwa
15.00—16.00 „Po kalendarze” — Audycja do studia w wyk. zespołu wokalnego
16.00—16.25 Słuchowisko o dla dzieci p. t. „Szonka na Starem Miesie” — Or. Ota Zawistowski
16.25—16.45 Płoty gramofonowe
16.45—17.00 Wierszenia ludowe w świecie Trzech Króli” wyd. dr. Kazimiera Zawistowskiego
17.00—17.55 Koncert solistów
17.55—18.00 Odczytanie programu na dzień następnny
18.00—18.50 Muzyka lekka z danc.
„Adria”
18.50—19.15 Rozmaitości
19.15—19.25 Wiadomości sportowa z Łodzi
19.25—19.55 Słuchowisko p. t. „Z gwiazd kg” — pp. Broniewskiego i Mejerholda
19.55—20.00 Przerwa
20.00—20.15 Pogadanka muzyczna — Omówienie programu koncertu symfonicznego — dr. Alicja Stomówna
20.15—22.40 Koncert symfoniczny z Filh. Warsz. Wykonawcy: Dyryktor: Filharmoniczna pod dyr. Georga Georgiewicza i Henryka Szaryga, 1-to i 2-to skrzypki
W przerwie festiwalu literackiego „Pod choinką” — J. Stępniewskiego
22.40—23.45 Wiadomości sportowa
23.45—24.55 Uszed. Komub. Podatw. Inst. Meteor. i Komub. polycyjni
24.00—24.30 Muzyka tańcowa z kwartetu

Z GIEŁDY. Urzędowa cedula giełdy warszawskiej

z dn. 5 stycznia 1933 r.
CENKI:
Belgia 123.75
Holandia 359. —
Lond 120.81 29.85
N. York czełki 8.925
Paryż 34.80
Szwajcaria 172.1
Włochy 45.75
Berlin 212.85
Sztokholm 62.90

AKCJE:
Bank Polski 67.50 68.50 68. —
Cukier 15.20
Modrzeńców 3.50
— 3.75

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

3% budowli 41.50 41.25
4% inwestycyjna 103.50 103.7
4% seryjna 109. —
5% konwersyjna 41.50
6% dolarowa 55.50 56. — 55.75
4% — 54.25 54.50
7% stabilizacyjna 54.50 55. — 54.50
7% ziemskie dol. 3. —
4 1/2% ziemskie 37. —
5% m. Warszawy 49.50 48.75
8% — 43.50 44.75 45. —
10% m. Radom 41. —
10% m. Siedlec 37. —

GIEŁDA ZBOŻOWA poznańska

z dn. 5 stycznia 1933 r.
Ceny tranzakcyjne.
Żyto obroty 45 ton zł. 14. —
Owies obroty 15 ton zł. 12.70
Ceny orientacyjne.
Żyto zł. 13.61 — 13.50
pszenica — 21.75 — 21.75
jęczmień A — 12.25 — 12.75
— B — 12.75 — 13.50
— browarowy — 14.50 — 15. —
owies — 12.00 — 12.25
młka żytnia — 21. — 22. —
młka ozonowa — 35.21 — 37.25
otręby pszenne — 8.25 — 8.50
otręby pszenne — 7.50 — 8.50
otręby psz. gr. — 8.50 — 9.50
Uspokoienie ogólne spokojne

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Zeromskiego 74-76. róg Kopernika

Dzisiaj i dni następnymi Przebój dźwiękowy europejskiej produkcji filmowej. Film przyjęty z zachwytem i podziwem przez wszystkie stolice Europy p. t.

KRÓL - TO JA Vlasta Burian

Reżyserji Karola Lamaca. W roli głów.

Nad program: Tygodnik dźwiękowy i aktualności krajowe.

Początek seansów o g. 4 p. p. w niedziele i święta o g. 5 p. p. Ceny miejsca: I-1,0, II-80 gr. III m. 45 gr. Kuponu ulgowego po 70 gr. ważne codziennie. Na 7-ty seans wszystkie miejsca po 45 gr.

Następnym program: „SZANGHAJ EKSPRES” w rolach głównych: Marlena Dietrich, Anna May Wong, Clive Brook i Warner Oland. W piątek dnia 6 stycznia o godz. 11, sobota dnia 7 o godz. 12 i w niedzielę 8 o godzinie 11-jej wyświetlany będzie film dla młodzieży p. t. Djabelski jeździec z Fred Thomsonem w roli głównej.

Dźwiękowe kino-teatry

Giganty czne arcydzieło dźwiękowe w nowym opracowaniu

BEN-HUR RAMON NOVARRO

w roli głów.

Nad program: KAROLEK NA BALU arcykomedia farsa

Ceny miejsc popularne



PRZEJAZD 2.



GŁOWNA 1.

Rzeźnie Miejskie

Łódź, ul. Inżynierska Nr. 1

POLECAJĄ:

- CHŁODNIE dla przechowywania mięsa, pasia i t. p.
MROŻNIE dla ryb
LÓD sztuczny
KREW suszono-mieloną
MACZKE mięsno-kostną

ZARZĄD: ul. Inżynierska nr. 1, tel. 102-81
TARGOWISKO: ul. Inżynierska Nr. 1, tel. 175-51
CHŁODNIA: ul. Wołowa Nr. 12, tel. 190-16

Zaginal wykład z książki Starej Ludności wydany na nazwisko Katarzyna Grzejak

Planino Seiera w dobrym stanie do sprzedania... arcykomedia farsa

Sklep kolonialno-spożywczy przy domach ZUPU z klientelą z powodu zmiany interesu zaraz do sprzedania...

Zaginiona książeczka wojskowa wydana przez P. K. U. miasto Łódź... Książeczka Kasy Chorych oraz legitymacja na dojazd...

Pracownia Obuwia Ortopedycznego WŁ. ZAWILSKI

ŁÓDŹ

ul. Zachodnia Nr. 52.



Wyrobiam aparaty na bardzo krótkie nogi. zastępuję dawne obuwie na korku, które nadają nógę wadliwej wykład normalny i umożliwiają noszenie obuwia zwykłego. Jak również wyrobiam obuwie na korku na wszelkiego rodzaju chorowite nogi, płaskie stopy i t. p.

Roboty te wykonywane są ściśle podług odlewów stóp. Zaznaczam, iż robota moja była nagrodzona wielkim złotym medalem na wystawie w Łodzi w roku 1912.

Do akt Nr. 2515 1932 r. Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta nr. 10 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 stycznia 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 103 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Stanisława Gutusińskiego i składających się z pianina franka z ramami, 5 lamp sufitowych i maszyny metalowej do drzewiania zakaspek, oszacowanych na sumę zł. 1255

Łódź dnia 19 grudnia 1932 r. Komornik S. ZAJKOWSKI

Do akt Nr. 2509 1932 r. Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 4-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Traugutta Nr. 1 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 stycznia 1933 r. od g. 10-rano w Łodzi przy ul. Przejazd nr. 22 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznej ruchomości należących do firmy „O. Weidmeyer i L. Szymański” i składających się z 2 kół powozowych (wiałny) i 4 par angielskich chowań, oszacowanych na sumę zł. 630

Łódź, dnia 23 grudnia 1932 r. Komornik S. ZAJKOWSKI

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta nr. 10 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 stycznia 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 103 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Stanisława Gutusińskiego i składających się z pianina franka z ramami, 5 lamp sufitowych i 3 par franka oszacowanych na sumę zł. 1755

Łódź, dnia 18 grudnia 1932 r. Komornik S. ZAJKOWSKI

Dr. med.

Niewiażski

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

Andrzeja 5, tel. 159-40

przyjmuje od 8-11 r. i od 5-9 w niedziele i święta od 9-1.

Dr. med.

Z. STACHOWSKA

Akuszerka i choroby kobiece przeprowadziła się na ul. Piotrkowską № 153, tel. 145-10.

Przyjmuje od 3-6 wiecz.

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy specjalistów ZAWADZKA 1

czynna od 8-rano do 9-wieczór od 1-12 i 2-5 przyjmuje kobieta-lekarka w niedziele i święta od 9-2

Leczenie chorób WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH

PORADA 3 zł.

Warszawskie Towarzystwo Pożyczkowe na Zastaw Ruchomości

Spółka Akcyjna

(LOMBARD)

zawiadamia, że w dniu 23 stycznia 1933 r. i dni następnych od godz. 10-jej rano odbywać się będzie licytacja przy ul. Zachodniej nr. 31 w Łodzi zastawów nieprolongowanych we właściwym terminie. Numery zastawów polegających licytacji ogłoszone będą w „Kurjerze Łódzkim” w dniu 15 stycznia 1933 r. w numerze 15 i wywieszone w biurze.

Zastawy niesprzedane na licytacji w pierwszym terminie sprzedane będą w drugim terminie, począwszy od dnia 26 stycznia 1933 roku.

Procenty należy wpłacać przed dn. 12 stycznia 1933 r. gdyż po tym terminie zastawcy dopłacają koszty probierni państwowej za cechowanie prób i za ogłoszenia

Ogłoszenia drobne.

Bez odstępnej mieszkalna, lokale handlowe, 1-2 bryczne, sklep - pokoje z klimat schłodzonym, poleca Biuro „Polruch”, Al. Kościuszki 27, tel. 111-01.

Kaufman i Sierota 19 zabili lecymację zapomniewy wydana przez Fundusz Bezrobocia

Lek.-Dentysta

Jakób Botwinik

Narutowicza 13, tel. 111-50

Przyjmuje codziennie również w niedziele i święta od 9-10 do 10 w. Ceny przystępne. Dla niezamożnych i bezrobotnych ulgi.

Doktor

BERMAN

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych CEGIELNIANA 15, tel. 149-07

przyjmuje od 8-11 rano i od 4-8 w. w niedz. i święta od 9-1 Dla niezamożnych ceny leczenia.

Dr. NADEL

Akuszerka, choroby kobiece. Godz. przyjęć od 8-5 i od 7-8 w Pomorska 7. Tel. 127-34

DOKTÓR

H. WOŁKOWYSKI

ul. Cegielniana Nr. 4. Telefon 216-90

Specjalista chorób wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.

Przyjmuje od godz. 8-2, 5-9 w niedziele i święta od godziny 9-1.

MEBLE

w wielkim wyborze po cenach niskich poleca: „MIRAGO”

4 Narutowicza 4

tel. 241-73 - front i sze piętro

Warunki dogodnie!

CENY OGŁOSZEN:

drożej, 1-ym zapamiętanych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ogł. admin. strona nie odpowiada. Umowy, które nie zmieniają zasadniczo treści ogłoszenia, nie obowiązują wydawcy do powtórzenia tego ogłoszenia lub zwrotu zapłaty

Za wiersz milimetry 1-lin. (strona 5 lin.) przed tekstem i w tekście 40 gr. za tekstem i komunikaty 50 gr. nekrologi - 25 gr. z wyjątkami 1 wiersz milim. (strona 10 lin.) 10 gr. ogłoszenia drobne 10 gr. w wyraz, najmniejsze zł. 100. dla poszukujących pracy 5 gr., najmniejsze ogłoszenie 50 gr. - Ogłoszenia zamieszczone o 53 gr. z wyjątkami

WARUNKI PRENUMERATY.

Prenumerata wynosi miesięcznie w Łodzi zł. 3, do 50 (w tem gr. 40 za odosłanie do domu) na prowincji zł. 4 gr. 50. Prenumerata należy opłacać z góry po niżej 117 każdego miesiąca. Administracja przyjmuje zgłoszenia o przerwaniu prenumeraty tylko od połowy lub ostatniego dnia miesiąca następującego po zgłoszeniu.

Konto P. K. O. Nr. 143039.